

Ł ó d ź.

Cena numeru
20 gr.

PRENUMERATA
w Łodzi:

Mies. z dod. iluz. 4.50 gr
Odnesz. do domu 30 gr

Z przes. poczt.
Mies. z dod. iluz. 5.50 gr

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

XXXI-r.
istnienia.

Redakcja i Adm.

Al. Kościuszki 41.

Telefon 28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-6

1928

Numer dzisiejszy składa się z 12 stron

ROZWÓJ

Sobota, 13 października

№ 283

S. p. Eugenjusz Geyer

urodził się w Łodzi 10 października 1849 r. jako jeden z synów ś. p. Ludwika Geyera, pioniera przemysłu włókienniczego w Łodzi kłócy, przyjechawszy w roku 1827 do Łodzi, założył tu pierwszą fabrykę bawełnia-

ną i położył podwaliny pod dzisiejsze przedsiębiorstwo Towarzystwa Akcyjnego. Niezłomna energia i wytrwałość tego człowieka udzieliła się również i synom jego.

Ś. p. Eugenjusz Geyer po ukończeniu

szkół we Wrocławiu już od wczesnej młodości swojej brał udział w borykaniu się z życiowymi trudnościami i różnymi przeszkodami, jakie zmienne koleje w historycznych i politycznych warunkach kraju rzucały pod nogi rozwojowi rodzimego przemysłu. Walki te i praca bezustanna zaharowały jego moc ducha i wytworzyły charakter nieugięty, zmierzający wytrwale do określonego sobie celu, jakim było dla Zmarłego wspólnie z braćmi jego: rozwinięcie zakładów fabrycznych do największej miary i stworzenie wielkiej placówki intensywnej pracy.

W Zmarłym schodzi do grobu typowy przedstawiciel tej zasłużonej generacji pionierów przemysłu łódzkiego, którzy, nie zrażając się przeciwnościami losu i nie znając strudzenia, bezustannie kroczyli na przód i doprowadzili nasze miasto ze skromnych zaczątków do jego dzisiejszej olbrzymiej miary. W dziedzinie prac społecznych znajduje się zorganizowanie, budowa i wyposażenie przez zmarłego i braci Szkoły R. przy ul. Wodnej, prowadzonej obecnie przez Ks. Ks. Salezjanów.

Skromny w swoich potrzebach, nie uznający kompromisów ze sumieniem i pojęciem honoru, Zmarły nie szukał taniego rozgłosu ani nie zginał się przed władzą zaborczą dla uzyskania odznaczeń lub poparcia: przez całe życie był dla otoczenia wzorem prawości i nieskazitelności charakteru.



GŁÓD NA UKRAINIE.

Moskwa 12 października (ate)

Według ostatnich wiadomości na całej Ukrainie panuje głód. Ukraiński Czerwony Krzyż rozpoczął akcję niesienia pomocy dzieciom i chorym w okęgach nawiedzonych głodem. Z pomocy tej korzystają dzieci do lat 14 (czternastu). Czerwony Krzyż przewiduje udzielanie pomocy 40.000 ludności.

ZAMACH NA LOTNISKU.

Moskwa 12 października (ate)

Na jedno z lotnisk wojskowych pod Kijowem napadło kilkunastu uzbrojonych osobników i usiłowało podłożyć dynamit pod jeden z hangarów, w którym znajdowały się samoloty. Posterunek zauważywszy nieznaną osobników usiłował wszcząć alarm, lecz został zakłuty bagnetami, poczem napastnicy zbiegli.

By poznać Polskę

Wycieczka dziennikarzy amerykańskich przybyła do Poznania

POZNAŃ, 12,10 (AW) — Dziś o godzinie 14-ej przybyli pociągiem berlińskim dziennikarze amerykańscy, którzy w licznej wycieczce zamierzają zwiedzić Polskę.

Na dworcu wycieczka przyjęta została przez wicewojewodę Olpińskiego i komitet przyjęcia. W skład wycieczki wchodzi: mr. Edward Mowrew („Chicago Daily News“), mr. Howard Stepen („Christjanstene Monitor“), mr. Hilman (koncern dzienników Hearsta), mr. Knielbecker („New York Evening Post“) i inni.

Goście złożyli wizytę prezydentowi miasta i wojewodzie, poczem zwiedzili ratusz i miasto.

Wieczorem odbył się na cześć gości uroczysty bankiet, z udziałem przedstawicieli prasy i władz.

W dniu jutrzejszym wycieczka zwie-

dzi zakłady firmy „Cegielski“ i tereny Powstania Wielkopolskiego na Wystawie Krajowej.

Ponadto goście zwiedzą szereg majątków rolniczych, wzorowo prowadzonych w okolicach Poznania.

WOBEC UTRACENIA WILNA I... ROZSAĐKU,

Gdańsk 12 października (aw)

W Kownie odbyło się zgromadzenie rady narodowej, podczas której obradowano nad statutem rady i nad preliminarzem budżetowym. Obradom przewodniczył prezes rady, Szlinskas.

Zebrani wysłali do Waldemarasa depe-
szę z okazji żałoby wobec utracenia Wilna.

Dziennikarz w roli szpiega

Horan nabył tajny dokument paktu anglo-francuskiego od sprzedajnego urzędnika

PARYŻ, 12,10 (ATE) — Wykluczenie Horana ze związku dziennikarzy anglo-amerykańskich wywołało wielkie wrażenie. Okazuje się, że wina Horana jest niewątpliwa. Horan nabył tajny dokument od pewnego niższego urzędnika Quai d'Orsay za 10,000 dolarów.

Wzmiankowany urzędnik oraz drugi pomocnik Horana zostali aresztowani. Postępowanie Horana wywołało wielkie oburzenie w kołach kolonii amerykańskiej.

PARYŻ, 12,11 (Tel. wł.) — Dotąd nie udało się policji francuskiej odkryć miejsca pobytu amerykańskiego dziennikarza Horana, który wydany został z Francji za opublikowanie tajnych dokumentów. Po nieważ Horan nie stawiał się na wezwanie prefekta, policja wydała rozkaz zatrzymania go przy przekraczaniu granicy.

Krażą tu pogłoski, że Horan udał się do Włoch, tembardziej, że włoski korespondent Hoearsta objął już placówkę paryską. Według innych wersji udał się Horan do Belgii, a stamtąd na okręcie ma wyjechać do Anglii. Nagłe zniknięcie Horana zdaje się potwierdzać jego winę. Związek angielsko-amerykańskich dziennikarzy postanowił wykluczyć go ze związku, ponieważ Horan miał popełnić szereg czynów, nie liczących z godnością dziennikarza.

PARYŻ, 12,10 (ATE) — Donoszą z Brukseli, że amerykański dziennikarz Horan

przybył tu wczoraj samochodem i udał się natychmiast do ambasady amerykańskiej, celem zaawizowania swych dokumentów.

Horan odmówił udzielenia jakichkolwiek wyjaśnień w sprawie listu i okoliczności w jakich opuścił Francję.

„Hr. Zeppelin” zabłąkał się

Został jednak odnaleziony

BERLIN, 12,10 (Tel. wł.) — Panuje tu silne zdenerwowanie z powodu braku bliższych wiadomości o sterowcu niemieckim „Hr. Zeppelin”. Przez całą noc nie udało się otrzymać wiadomości o położeniu Zeppelina. Ostatnią wiadomością iskrową otrzymała stacja Casablanca o północy. Wobec tego, że Zeppelin obrał z powodu złych warunków atmosferycznych dłuższą drogę, liczą się tu, że lot potrwa 72 godziny zamiast przewidywanych 60.

BERLIN, 12,10 (ATE) — Wiatry przeciwnie, które wbrew oczekiwaniom wstrzymały lot Zeppelina na terytorjum francu-

skim skłoniły Doktora Eckenera do zmiany kursu. Tuż przed Zatoką Biskajską sterowiec skręcił ku Hiszpanji i przeleciał nad miastem Castellon de la Plana 70 klm. na północ od Walencji stąd Zeppelin szybował dalej przez ląd afrykański w kierunku Azorów. Szybkość lotu wynosiła 60 klm. na godzinę, co świadczy, że sterowiec walczył z przeciwnymi wiatrami. Według ostatnich depeesz sterowiec leci nad otwartym oceanem. Amerykańskie stacje meteorologiczne przepowiadają dobrą pogodę między Azorami a wybrzeżem Stanów Zjednoczonych.

Wpływ plockiego procesu

W Warszawie usiłowano zlinczować duchownego marjawickiego

Warszawa 12 października (aw) — Na przechodzącego Nowym Światem duchownego marjawickiego napadło kilku ludzi, do których przyłączyła się grupa wyrostków, usiłując dopuścić się na napadniętym lynchu. Przybyły w porę policjant wezwał pomocy kolegów i napadniętego uwolnił. Napastowany przez tłum duchowny marjawicki przywołał przejeżdżającą taksówkę i odjechał. Za odjeżdżającym padły z tłumu

kamienie.

Warszawa 12 października (aw) —

Na marginesie procesu plockiego w kołach prawniczych kursują pogłoski, iż w pewnym momencie panowała wśród kompletu sędziowskiego tendencja orzeczenia wyroku z zawieszeniem kary na przeciąg lat trzech. Powodem, dla którego zamierzano ferować wyrok w ten sposób, nie wymienia się.

Zjazd walny harcerstwa

ZJAZD WALNY HARCERSTWA I OD PRAWA KOMENDANTÓW HUFCÓW

Na nadchodzącą niedzielę tj. dnia 14 bm. na godz. 10 rano zwołany został do siedziby harcerstwa — Ewangelicka 9 doroczny zjazd walny Łódzkiego Oddziału Związku Harcerstwa Polskiego.

W przeddzień Zjazdu Walnego odbędzie się odprawa komendantów hufców harcerskich z terenu Chorągwi Łódzkiej. Od-

prawa poświęcona będzie omówieniu wyników ostatniej akcji obozowej — prac organizacyjnych związanych ze Zlotem Ogólnopolskim jaki odbędzie się w okresie trwania wystawy w Poznaniu w roku przyszłym — oraz organizacji drużyny reprezentacyjnej na Międzynarodowy Zlot Skautów do Londynu.

ODCZYT INŻ. K. SPOLIŃSKIEGO.

Wczoraj w Sali Stow. Techników, przy ul. Piotrkowskiej 102, inż. p. Kazimierz Spoliński wygłosił odczyt pt. „Wspomnienia z Borysławia”, w którym z dużą swadą oraz spostrzegawczością dał on obraz stosunków, panujących w naszym zagłębiu naftowym.

Ciekawe te przeżycia prelegenta przedstawiają nie tylko cenny materiał naukowy, ale i historyczny, ze względu na to, że autor, jako kierownik t-wa „Fanto” przebył w Borysławiu najcięższe chwile okra-

cji ukraińskiej, za czasu walki o obronę Lwowa. (u)

Instrumenty

MUZYCZNE najtaniej sprzedaje pracownia instrumentów muzycznych FELIKSA BONIEWICZA Łódź, ul. Targowa 1. 38. Dla szkół nauczycieli i uczni ustępstwa.



OSTRZEZENIE! Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować i wyraźnie żądać oryginalnych proszków z „KOGUTKIEM” Gąseckiego znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i odrzućcie uparczywie polecane naśladownictwa w podobnym do naszego opakowaniu.

Inkasent „Rozwoju” p. S. Majcher

pozostał czynnym agitorem sanacji i jego pisma, „Hasła” Ostrzegamy przed wyżej wspomnianym naszych Czytelników

Administracja „Rozwoju”

WYBORY W ZAKOPANEM.

ZAKOPANE, 12,10 (AW) — Wybory do rady gminnej Zakopanego przesunięte zostały na czas od 27 do 29 listopada r. b. W urzędzie gminnym wyłożone zostały listy wyborców, opracowane z dużym nakładem pracy i bardzo szczegółowo.

REFERAT POSŁA TRAMPCZYŃSKIEGO.

Inowrocław 12 października (aw)
W dniu 25 bm. przybędzie do Inowrocławia poseł Wojciech Trampczyński, który wygłosi referat polityczny na posiedzeniu Stronnictwa Narodowego.

DEGENERAT.

Przemyśl, 9,10 AW. — Aresztowano niejakiego Bazylego Szewczyka, lat 40, konduktora kolejowego, jako **podejrzanego o zniewolenie 11-letniej dziewczynki** Olgi Fildowny. Jak stwierdzono, aresztowany od dłuższego czasu **zwał ją do swego mieszkania** pod rozmaitym pretekstem **nieletnie dziewczęta**, w wieku od 10 do 13 lat, na których **doпускаł się hańbiących czynów**.

ZE SZKOŁY TANCA W. LIPIŃSKIEGO.

komunikują nam, iż lekcje już się rozpoczęły. Zapisy do tworzących się grup równoległych — zarówno początkowych, jak i dla zaawansowanych — przyjmowane są codziennie w lokalu szkoły — Traugutta 1 — (gmach Grand-Hotela) od 12:30 pól do 1 i pół lub po 7-ej wiecz. a potem — Ewangelicki 17 m. 4.

PRZEJAZD**SOBOTA 13 PAŹDZIERNIKA.**

12,00 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie i komunikaty.
15,00 Komunikaty i nad program.
15,45 Nad program i komunikaty.
16,00 Muzyka lekka.
17,10 Odczyt: „Przegląd najnowszych wydawnictw pedagogicznych” — wygł. dr. M. Lipsza-Librachewa; „Rozwój demokracji Stanów Zjednoczonych A. P.” — wygł. dr. Wł. Wayda.
18,00 Słuchowisko dla młodzieży.
19,00 Rozmaitości, oraz komunikat Tcw. Zachęty do hodowli koni w Polsce.
19,30 „Radokronika” — wygł. dr. M. Stępowski.
19,55 Komunikat rolniczy, nad program i komunikaty.
20,30 „Bohaterowie”, operetka Oskara Straussa.
W przerwie biuletyn „Masager Polonais” w jęz. francuskim.
22,00 Sygnał czasu i komunikaty.
22,30 Muzyka taneczna.

Kino Dom Ludowy

PRZEJAZD Nr. 34 277—

ZIS

Dziś

Czołowe dzieło produkcji europejskiej

Jedna noc w Palais de Danse

W rolach głównych światowej sławy artyści

RIKA GLÄSSE
EINHULD SZYCELOszalałamiący pszepych wystawy — walczy o leprze z niezrównaną grą artystów
Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie **seanse zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 1-3 pp** miejsce 75 gr. II miejsce 40 gr. III miejsce 30 gr

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 1.30 popół miejsce 90 gr., II miejsce 50 gr., III miejsce 40g.

ZYCIE SPORTOWE.**Kalendarzyk sportowy**

NA SOBOTE I NIEDZIELĘ.

Sobota: Piłka nożna: Boisko ul. Wodna godz. 15. Bieg—Samson. Boisko ŁKS, — warszyskie.

Niedziela: boisko WKS. godz. Pogoń—Stern. Mistrzostwo kl. B — godz. 11—ta Union—Sokół. Mistrzostwo klasy A. godz. 13—30 TUR—Oratorjum dogrywka 20 minutowa o mistrz. kl. B. godz. 15—ta ŁKS, — Polonja, Zawody o mistrzostwo Ligi.

Boisko ul. Wodna: godz. 9—ta Hasmo—na II—Turyści II, godz. 11 Turyści I—Turyści Ib.

Kolarstwo: W niedzielę uroczyste zakończenie sezonu kolarskiego. O godz. 8—ej

zbiórka na placu sp. Union, skąd o 8—30 zawodnicy ruszą do Kudy na nabożeństwo. W Helenowie o godz. 3—ej popołudniu wyścigi kolarskie oraz gymkhanna.

Koszykówka: Dziś w sobotę o godz. 16—ej na boisku Geyera St. Mł. Polskiej—Widzew. Na boisku YMCA, TUR—Hasmo—na. Jutro w niedzielę o godz. 11 na boisku YMCA. ŁKS.—St. Mł. Polskiej, będą to ostatnie zawody o mistrzostwo Łodzi.

Boks: w sobotę w sali Helenowa o godz. 6—ej finałowe zawody bokserskie „Pierwszego kroku Bokserskiego”, zorganizowanego przez S.S. Union.

P. ERWSZY KROK BOKSERSKI W ŁODZI

WCZORAJSZE FINAŁY W HELENOWIE.

(C—S) Dzięki inicjatywie S.S. Unjonu, a szczególnie p. Landeck, niestrudzonego bojownika na polu bokserskim w Łodzi, rozpoczął się w czwartek zapowiadany „Pierwszy krok bokserski”, który zgromadził na ringu w Helenowie kilkudziesięciu adeptów sportu bokserskiego. Przedboje przyniosły następujące rezultaty: Waga musza: Brzęczek (Sokół) — Marciniak — I, K. Pozn. zwyciężył na punkty Brzęczek, Waga piórkowa: Owczarek (Sokół) — Kijewski. Zwyciężył na punkty Kijewski, Wozniak (Sokół) — Sienkiewicz (niestow.), zwyciężył Wozniak wskutek poddania się przeciwnika. Waga lekka: Wojciechowski (Sokół — Kautz (IKP.), zwyciężył na punkty Kautz, Chudnicki (IKP.) — Marcinkowski (Geyer), zwyciężył Chudnicki na punkty. Bechciński (IKP.) — Gross (Niestow.), zwyciężył Bechciński, wskutek poddania się przeciwnika, Marczewski (Z) — Jabłoński (Niestow.). Zwyciężył Marczewski na punkty. Waga półśrednia: Krejczy

(Sokół) — Franc (Geyer) zwyciężył na punkty Krejczy, Złobiński (Sokół) — Włodarczyk (IKP.), zwycięstwo Włodarczyka na punkty, Krzywdziński (Sokół) — Ziarniak (niestow.), zwyciężył na punkty Krzywdziński, Sikorski (Sokół) — Szczepaniak (niestow.) zwyciężył na punkty Sikorski, Wetman (Sokół) — Randers (niestow.), zwyciężył na punkty Randers.

W dniu dzisiejszym o godz. 6—ej popołudniu rozpoczynają się w sali helenowskiej finały, które niewątpliwie ściągają liczne rzesze widzów, gdyż walki zapowiadają się niezwykle ciekawie, ze względu na świetny materiał zawodników. Organizatorzy, pragnąc umożliwić dostęp do walk jaknajliczniejszemu rzeszom młodzieży oraz zwolennikom sportu bokserskiego, ustalili cenę biletu wstępu tylko 1 złoty na miejsca siedzące i to bez różnicy dla wszystkich widzów. W skład komisji sędziowskiej wchodzi pp. Landeck Kwiatkowski, Nowak i Konarzewski.

W sporcie kolarskim

ZAMKNIĘCIE SEZONU NASTĄPI 14 BM.

Prezydium Komisji Międzyklubowej Kolarskiej w Łodzi, przypomina Panom Przedstawicielom Klubów do Komisji iż zbiórka kolarzy w dniu zamknięcia sezonu dnia 14 października rb. wyznaczoną została na godz. 8 rano na placu S. S. Union (ul. Przejazd nr. 7) skąd punktualnie o godz. 8 m. 30 nastąpi wyjazd na nabożeństwo i

wyścig turystyczny do Rudy Pabjanickiej. Przedstawiciele Klubów, winni złożyć na ręce sekretarza M.K.K. wykaz ilościowy członków swojego Klubu, biorących udział w uroczystościach zamknięcia (na placu zbiórki), oraz kapitanowie Klubów winni zameldować zawodników do wyścigu turystycznego.

Sądownicy u ministra sprawiedliwości

Min. Meysztowicz przyjął postulaty urzędnicze przychylnie

Warszawa 12 października (aw)

Na audjencji u min. sprawiedliwości Meysztowicza przyjęci zostali przedstawiciele zrzeszenia sądowników Rzeczypospolitej Polskiej, którzy zwrócili się do p. ministra z prośbą o uregulowanie szeregu kwestji, dotyczących sytuacji ogólnej i uposaże-

niowej sądowników, a w pierwszym rzędzie przeprowadzenia sprawy etatów. P. minister oświadczył, iż chętnie poprze wystąpienie delegacji, podkreślając, że już podczas jednego ze swoich przemówień sejmowych podniósł konieczność rozszerzenia etatów w sądownictwie o szereg wyższych stanowisk

„My i Wy“

Apostołowie wojującej hakaty otrzymali należną im nauczkę

Dalej pyta oskarżyciel, ks. Gloeh:

— Pan senator zeznawał, że sprawy ks. pastora Loefflera nie zna wcale. A nie przypomina sobie pan, że przemawiał w sprawie ks. Loefflera w parafii konińskiej, dokąd w tym celu specjalnie jeździł?

— Tak — odpowiada przyparty do muru pan senator — jeździłem i przemawiałem na zebraniu, ale — dodaje odważnie — to nie było w Koninie, ale w Maślakach.

— A o czym pan senator tam mówił?

— Bronilem ks. Loefflera, którego konsystorz niesprawiedliwie usunął z Konina.

MOŻNA I TAK.

— A więc — stwierdza ks. Gloeh — pan senator sprawy ks. Loefflera nie zna, a przemawiał w tej sprawie w jego obronie...

W tem miejscu Sąd przerywa posiedzenie i udaje się na naradę. Wobec sprzeczności w zeznaniach pana senatora Spickermana, powstają u niektórych pewne domysły. Po półgodzinnej przerwie Sąd znowu wychodzi. Pan adwokat Rafał Kempner prosi Sąd o dodatkowe przesłuchanie pana senatora. Sąd się zgadza.

Pan Spickerman wywodzi, że artykuł ks. Gloeha „My i Wy“ wywołał zgorznienie u pewnej grupy pastorów, tak, że na Synodzie, który potem zwołany został, ci pastory z tego powodu udziału nie braли, a Synod potępił ks. Gloeha za to.

Na to stawia pytanie ks. Gloeh:

— A skąd pan senator o tem wie, przecież w Synodzie udziału nie brał?

— A dowiedziałem się od pastorów.

— A jakich?

— Od pastora Dobersteina i Schedlera.

Więc pan Spickerman tylko słyszał, i w dodatku źle słyszał, gdyż Synod ks. Gloeha nie potępił. Orzekł tylko, że za artykuł swój jest ks. Gloeh odpowiedzialny osobiście i wyraził w nim swoje zdanie, a nie zdanie całego Synodu. A o tem ks. Gloeh, pisząc swój artykuł, wcale nawet nie myślał, żeby wypowiadać się w imieniu Synodu. Więc dodatkowe zeznanie pana Spickermana niepotrzebnie zajęło Sądowi czas.

RÓWNIEŻ WYBRANY PRZEZ WSZYSTKICH.

Zeznaje potem as łódzkiej hakaty — pan poseł August Utta, nauczyciel ludowy i kantor, a więc jeden z najwykształconszych ludzi tej grupy. Pan poseł podchodzi śmiało, jak zwykle pokazuje ząbki, a na twarzy ma nieszczerą, obłudną uśmieszek. Mówi po polsku poprawnie, jako, że podobno wywodzi swój ród z Polaków na Śląsku Środkim koło Wielunia, którzy się w Polsce zniemczyli.

Znowu pytania obrońcy „Volksfreund“u, pana Rafała Kempnera:

— Skąd pan poseł został wybrany do Sejmu?

— Z całego powiatu łódzkiego.

— A kto pana posła wybierał, czy wszyscy Niemcy?

Pan Utta odpowiada na to ochotczo:

— Tak, wszyscy Niemcy.

— A czy i Polacy ewangelicy pana posła wybierali także — pyta się pan adwo-

kat Rafał Kempner, udając że się nie zna na polityce. A pan poseł Utta, mniemając, że mówi do czytelników swego „Volksfreund“u — bez zająknięcia odpowiada:

— O tak, mam wrażenie, że mnie wybierali też Polacy-ewangelicy.

— A czy pan poseł podczas okupacji był w Łodzi — pyta pan Kempner.

— Nie, byłem w Rosji i wróciłem dopiero, gdy okupanci wyszli z Polski.

Na to pan Kempner, przecież adwokat, stojący przed poważnym Sądem, stawia pytanie:

— A czy pan poseł podpisywał memorjał, który rzekomo za okupacji był wysłany do Kanclerza Rzeszy do Berlina o przyłączenie Łodzi do Niemiec?

— No naturalnie panie adwokacie Kempner, nie! — odpowiadamy na tem miejscu sami. Jakżeż mógł pan Utta, będący za okupacji poza granicami Polski, w Rosji, podpisać memorjał w tymże czasie w Łodzi!? Gdzież tu logika?

Pan Kempner albo tego nie czuje, albo robi to z pewną intencją, więc niezrażony stawia pytania dalej:

— A czy pisma: „Lodzer freie Presse“ i „Volksfreund“ otrzymuje subsydja z Niemiec?

— Stanowczo nie — odpowiada świadek.

— A czy pan poseł wie co o Synodzie, na którym była mowa o artykule ks. Gloeha?

— Tak. Ks. Gloeha wszyscy pastory potępiłi za to i pewną grupą nie chciała w tym Synodzie uczestniczyć.

— Jaka to grupa, ta „pewna“?

— No, — wylicza pan poseł Utta — pastor Doberstein, Schedler, Otto, Dietrich, Ulbrych...

— A skąd o tem pan poseł wie, przecież na Synodzie nie był? — pyta ks. Gloeh.

— Mówił mi pastor Doberstein i Schedler, — ale w tem miejscu orientuje się w mig, i dodaje jeszcze — no i pastor Ulbrych i pastor Otto z Łodzi.

Na to adwokat Biejat:

— Pan poseł zeznał, że go wybrali Polacy-ewangelicy a od jakiej partji, z jakiej listy pan poseł przeszedł do Sejmu?

Tu pan poseł Utta się mocno zawałał, ale cóż robić, jeżeli nie powie sam, to powie kto inny za niego, powie może wyraźniej, dobitniej, więc woli już sam to zrobić, odpowiada:

— Z listy Nr. 18.

— A jaka to była lista?

— Mniejszości narodowych.

A więc według mniemania pana posła Utty, Polacy-ewangelicy w Łodzi głosowali do Sejmu na listę mniejszości narodowych. Trudno o większą bezczelność i mijanie się z prawdą, zakrawające na oczernianie polskich ewangelików przed Sądem. Ale wszyscy zrozumieli to dobrze. Pan Utta sam swoim zeznaniem nadał specyficzny charakter. Tonący brzytwy się chwycił!

— A czy pan poseł występował kiedy przeciwko ewang. fakultetowi teologicznemu przy warszawskim uniwersytecie?

— Nie występowałem.

— Nigdy, ani w pismach, ani na zebraniach?

— Tak, — cofa się pan Utta, — występowałem, ale dlatego, że to jest fakultet nie zupełnie luterski.

I znowu curiosum: tam pan Spickerman, stolarz, i podobno były restaurator — obecnie — ślepym trafem losu i dzięki ciemności kolonistów — senator — poucza ks. Superintendenta Generalnego, co ma robić w Konsystorzu, tu znowu — nauczyciel ludowy i kantor i w takiż sposób wybrany, poseł na Sejm — mądrzy się o fakultecie teologicznym.

— A czy pan poseł nie agitował przeciwko wychowankom tego fakultetu, obecnie już pastorom?

— Nie, — odpowiada pan poseł na Sejm.

— A nie przypomina sobie pan poseł, czy nie wydawał proklamacji do ewangelików w Nowym Dworze przeciwko fakultetowi temu? — pomaga pamięci pana Utty pan adwokat Biejat.

KRÓTKA PAMIĘĆ UTTY.

— Nie, nie pamiętam — upoczywie zeznaje pan poseł.

No, to ja panu przypomnę, powiada pan adwokat Biejat, i podaje Sądowi Nr. 50 „Głosu Ewangelickiego“ z roku 1925, w którym znajduje się fotografia proklamacji pana Utty do parafji nowodworskiej przeciwko ks. Wolframowi, wychowankowi fakultetu warszawskiego uniwersytetu

Ogólna konsternacja. Pan poseł narzeczcie się rumieni. A ma czego. Sąd bierze numer „Głosu Ew.“ i czyta, oddając sobie z ręki do ręki. Pan adwokat Rafał Kempner, obrońca „Volksfreund“u prosi o minutą przerwę, aby też mógł przeczytać. To samo czyni pan Utta. Czyta głośno całą proklamację, aż do ostatniego zdania i woła:

— A więc tak, występowałem za ks. Sikorą, ponieważ jest religijnym, a przeciwko ks. Wolframowi, który kończył fakultet ani luterski, ani ewangelicki.

Pan Utta chce na tem czytanie skończyć, ale adwokat Biejat nie pozwala i mówi:

— Niech pan poseł przeczyta do końca rozpoczęte zdanie.

Panu posłowi jakoś to z trudem przychodzi, więc adwokat Biejat czyta sam jeszcze raz proklamację p. Utty i kończy:

„Pastor Wolfram natomiast jest wychowankiem Wydziału Teologicznego, który według wywodów profesora Burschego w jednej broszurze nie jest ani luterski, ani ewangelicki i należy do klikki warszawskiej, która nienawidzi i prześladowuje wszystko, co niemieckie“.

Nastąpiły potem pytania, dotyczące udziału pana Utty w Towarzystwie „Libertas“. Jak pan senator Spickermann, tak też i pan poseł Utta z trudem o tem zeznawali. Dopomogło im w tem zaświadczenie władzy administracyjnej, stwierdzające, że panowie Utta, Spickermann, Stoldt i inni — są udziałowcami tego towarzystwa, które wydaje „Lodzer freie Presse“ i „Volksfreund“.

(d. c. n.)

(D.c.n.)

Listy z Czechosłowacji

POD GRUZAMI WALĄCEGO SIĘ DOMU

Kilkudziesięciu robotników ofiarami fuzzerki budowlanej TEJSKIE SCENY NA MIEJSCU KATASTROFY.

(Korespondencja własna „Rozwoju”)

Praga, w październiku.

Jeszcze nie przebrzmiało echo straszliwej katastrofy kolejowej na stacji Zajeczi w Czechosłowacji, gdzie na skutek fałszywego ustawienia zwrotnicy pociąg kuryerski wpadł na stojący na stacji pociąg towarowy, a już mamy nową niemiłą od powyższej straszliwą katastrofę do zanotowania. Tym razem miejscem katastrofy było stołeczne miasto Czechosłowacji, Praga, gdzie to w ubiegły wtorek na jednej z głównych ulic runął w biały dzień nowo-wybudowany dom siedmiopiętrowy, grzebiąc w gruzach dziesiątki pracujących jeszcze na budowlu robotników i licznych przechodniów ulicznych.

W chwili katastrofy (około godziny przeliczając południu) zajętych było przy wykańczaniu domu handlowego Jakescha na ulicy Perzic w Pradze około 90 robotników, którzy znajdowali się przeważnie (na górnych piętrach. Kiedy rozległ się trzask kruszących się murów, robotnicy rzucili się do ucieczki, ale tylko 15 z pośród nich, którzy pracowali w niższych piętrach, zdążyła na czas wydostać się na ulicę. Resztę pogrzebały gruzy walącego się betonu, cegieł, drzewa i żelaza, które zasypały w okamgnieniu połowę ulicy, grzebiąc pod sobą również licznych przechodniów. Wszystko to było dziełem kilku sekund, które jednak wystarczyły, by uprzytomnić sobie groźbę sytuacji. Tam, gdzie przed kilku chwilami jeszcze wznosił się wspaniały, prawie że całkowicie już wykończony, gmach siedmiopiętrowy, leży rumowisko murów, a pod tą bezkształtną masą najprzeróżniejszych materiałów budowlanych ukryte są straszliwie zmasakrowane ciała przypadkowych przechodniów i zajętych na budowlu robotników. W chwili nieszczęścia przechodziła przez ulicę jakaś młoda kobieta z małym dzieckiem w wózku, przejeżdżał wóz, zaprzężony w dwa konie, prze-

chodziło jeszcze parę osób. Wszystko to zniknęło pod gruzami, które uszkodziły również bardzo poważnie przejeżdżający właśnie wtedy tramwaj.

W chwili po katastrofie na miejsce nieszczęścia przybyły silne oddziały policji, wszystkie oddziały straży ogniowej i żołnierze stacjonowanego w bliskości pułku technicznego. Wezwano większą ilość lekarzy, którzy w lokalu pobliskiego komisariatu policji urządzili prowizoryczne ambulatorium. W niespełna dziesięć minut po katastrofie akcja ratownicza była w całej pełni. Żołnierze z łopatami i hakami w rękach usuwali gruzy, torując sobie dostęp do tych miejsc, skąd rozlegały się rozpaczliwe wołania o pomoc. Nie była to praca łatwa, gdyż masa betonu tworzyła zwar tą masę, przykrytą ciężkimi belkami konstrukcji dachu. Na ulicy zebrały się tymczasem tłumy ludzi ogarniętych niezwykłym podnieceniem. Dantejskie wprost sceny zaczęły odgrywać się na miejscu nieszczęścia, kiedy z rumowiska wyniesiono pierwsze ofiary katastrofy. Pierwszą rzecz, którą wśród gruzów odnaleziono, była o-

derwana od tułowia głowa jednego z robotników. Wśród nieopisanego wzruszenia głowę tę przeniesiono na ulicę, gdzie z rąk żołnierzy wyrwała ją jakaś kobieta, jak się później okazało, żona zabitego, i z przerażającym, krew w żyłach mrozącym krzykiem, rzuciła się na gruzy betonu i cementu, szukając tam gorączkowo resztek ciała swego nieszczęsnego męża....

Innemu robotnikowi, któremu padający słup żelbetonowy zmiażdżył część nogi, trzeba było drugą jej część odpiłować na miejscu piłą rzeźniczą, gdyż inaczej nie można go było wydobyć z pod gruzów.

Nie sposób opisywać tu wszystkich szczegółów ratowania zasypanych ofiar, których ilości jeszcze nie zdołano ustalić. Przez całą noc strażacy i żołnierze torowali sobie drogę do piwnic zasypanego domu, ale praca ich odbywała się w tempie bardzo powolnym. W chwili kiedy piszemy te słowa, wydobyto z pod gruzów 12 zabitych i 36 rannych, przypuszczać jednak należy, że pod gruzami leżą jeszcze dalsze ofiary tej straszliwej katastrofy budowlanej.

Ceps.

Co jest najpotrzebniejsze!

AUTOMATY z POMADKĄ DO UST w WARSZAWIE.

Z Warszawy donoszą: Jeden z pomyślnych warszawiaków zauważył, że drogi dziś puder i pomadkę do ust konsumują tylko panie zamożniejsze, które mogą pozwolić sobie na luksus sprawienia całej laseczki czerwonego karminu lub całego pudełka pudru. **Kobiety uboższe, szczególnie na przedmieściach Warszawy, nie są w stanie zaopatrywać się w ten „artykuł pierwszej potrzeby” w drogich perfumerjach i składach aptecznych.**

Wobec tego pomysłowy warszawianin wszedł w porozumienie z jedną z firm kosmetycznych wiedeńskich, która **produkuje będzie kosmetyki w najłych dozach i przystosuje je do groszowej sprzedaży w automatach ulicznych.**

W tej sprawie wniósł pomysłowy warszawianin prośbę do magistratu tak, iż w najbliższym już czasie spodziewać się należy ustawienia na ulicach automatów z pudrem i pomadką do ust.

HALL CAINE.

99)

Więźniowie № 25

Potężne jego muskuły dawały się im we znaki, lecz oto Jorgensen ponownie sięgnął po pistolet i wymierzył i trafił. Jazon nie zdawał sobie sprawy, że jest ranny, dopóki prawe jego ramię nie zwisło bezsilne i krwawe. Równocześnie pochwycono go z przodu i z tyłu i powalono na ziemię, a wtedy inni żołnierze zabrawszy Michala i Greeba, ruszyli w drogę.

Po chwili powietrze poczerwiano od dymu, wicher dmąc od południa niósł całe góry czarnego piasku, a nagły mrok przesłonił wszystko.

— To lawa! krzyknął jakiś głos w ciemności.

— Rzeka płomieni! krzyknął drugi.

— Koniec świata! krzyknął trzeci.

Ludzie odruchowo pierzchali na wsze-

strony, na północ i południe i wschód i zachód, jedni płacząc i zawodząc, inni krzycząc, złorzecząc, inni jeszcze obłądnym wybuchając śmiechem — wszyscy bezprzytomni z przerażenia.

Jorgen Jorgensen znalazł swego kucyka, gdzie go był zostawił, bo łagodne zwierzę skubało nikłą trawkę u podnóża Góry. Wszedł na niego i przejeżdżając koło Jazona, którego żołnierze nie mieli już potrzeby przytrzymywać, zajrzał mu w oczy i rzekł:

— Jeśli to istotnie koniec świata, jak powiadają, to skorzystaj z ostatnich chwil i uciekaj!

To rzekłszy, pchnął konia ostrogami i pomknął przed siebie.

A Jazon sam jeden pozostał na równinie. Wokół ani jednej żywej duszy. Tłumy rozbiegły się we wszystkich kierunkach, Górze Ustaw zaległo głuche milczenie, i tylko stado owieczek przemknęło obok z żalonym bekiem. Nad łańcuchem gór od strony

południowej, ognista smuga zagwiła się wzdłuż czarnego nieba, raz po raz strzelając ponurym snopem płomieni.

Tak się rozpoczął wybuch Skaptaru. A Jazon włókł się w tej dziennej pomroce, sam jeden, wydając krzyki opętanka, złorzeczając jak pętipieniec, krzycząc w puszę straszliwą, wśród wicheru miotającego tumanami czarnego kurzu rzucając pytanie, że jeśli to jest koniec świata, to dlaczego Stwórca nie dotrzymał danego słowa, podług którego śmierć miała być zapłatą za grzechy — dlaczego nie przybył mściciel zapowiedziany, by zgnać złych, a sprawiedliwych ocalić?

W dolinie Loberg biegnie długi półwysep skalny, pomiędzy zachodnim brzegiem jeziora, a rzeką zwaną Oxara. Rozpoczyna się on wąską gardzią, którą z trudem przebyć może jeden koń, a kończy się głębokim bagniskiem nad bezdenną przepaścią.

(D. c. n.)

ROZMAITOSCI Z CAŁEGO ŚWIATA

Gdy się władca żeni Okazało wesele japońskiego następcy tronu

Jak już krótko donieśliśmy, odbyła się onegdaj w Tokio w pałacu carskim uroczystość zaślubin ks. Cziczibu, brata Mikada, z p. Setsu Madsudaira, córką dotychczasowego posła japońskiego w Waszyngtonie, a obecnego posła w Londynie.

Uroczystość miała charakter starożytny. Zachowano surowo rytuał Szinto. Państwo młodzi mieli na sobie bogatą, starożytną odzież, wyszywaną srebrem, która od setek lat używana jest na dworze japońskim. Również fryzura państwa młodych musiała się poddać ustalonym ceremoniałowi. Ponieważ przy podobnej sposobności nie wolno używać klejnotów, głowy państwa młodych ozdobione były tylko skromnymi tżarami. Panna młoda trzymała wspaniałe wachlarz z błyszczącego laku z dwoma olbrzymimi frendlami, które wlokły się po ziemi; ten wachlarz od wieków znajduje się w posiadaniu rodziny cesarskiej.

Państwo młodzi zamieszkają pałac Akasada, zbudowany dopiero przed rokiem w stylu europejskim.

Wesele na dworze Mikada obudziło szczególne zainteresowanie z tego powodu, że ks. Cziczibu jako drugi syn zmarłego cesarza Joszihito odziedziczy koronę, jeżeli obecny cesarz Hirochito umrze bez pozostawienia męskiego potomka. Dotychczas posiada Hirochito tylko córeczkę. Natomiast młoda małżonka ks. Cziczibu pochodzi wprawdzie z rodziny szlacheckiej, niema jednak w swoich żyłach krwi książęcej, tylko hrabiowską. Aby usunąć tę różnicę stanu, wprowadzono na życzenie cesarzowej wdowy Sadoko p. Setsu drogą adoptacji do pewnej starożytnej rodziny książęcej. Dzięki tej okoliczności małżeństwo to przypomina związek ślubny drugiego syna króla angielskiego.

Małżeństwo księcia japońskiego nie jest właściwie jakimś samowolnym jego megaljanssem. Żonę wybrała mu jego matka. Opiekowała się ona od dzieciństwa p. Setsu i

serdecznie ją pokochała. — Księżę zresztą z tego wyboru jest bardzo zadowolony i żywi dla swojej „narzuconej” żony bardzo serdeczne uczucie.

Rozwody za czasów Faraonów

NAJSTARSZY AKT ROZWODOWY NA ŚWIECIE

Niemalą sensacją wywołała treść starego papiirusu egipskiego, odcyfrowanego przez egiptologa uniwersytetu pensylwańskiego.

Okazało się, iż papiirus ten stanowił urzędowy akt rozwodu obywatela egipskiego z epoki faraonów, niejakiego Amenhotepa z żoną swą Tahapy. Oto treść papiirusa:

„W roku tybisa, za panowania faraona Ptomeleusza, Amenhotep z Ne, syn Pathota i tegoż żony Tamety oświadczył Tahapie, córce Pektura i tegoż żony Tausir co następuje: Opuściłem cię jako moją żonę. Zrezygnowałem ze swych praw jako mąż w sto-

sunku do ciebie. Powiedziałem ci, byś szukała sobie drugiego męża. Nie chcę przed tobą stać w domu swoim, twoim i gdziekolwiek będziesz. Nie mam żadnych pretensyj do ciebie. Opuść mnie natychmiast bez zwłoki”

Następuje podpis urzędnika stanu i dwóch świadków, obywateli egipskich.

Okazuje się, że niema nic nowego pod słońcem, gdyż nawet rozwody nie są wynalazkiem naszej epoki. Najciekawszym jednak byłoby dowiedzieć się, kto zawinił, czy ówczesna córka Ewy, czy też jej egipski małżonek. O tem ciekawy ten dokument mileży.

Tajemnice świata astralnego

SOBOWTÓR FABRYKANTA.

Przed kilku dniami bogaty fabrykant mebli z Nowego Jorku Karol Richardson zmarł wskutek wypadku samochodowego, który zdarzył się dnia 6 września o godz. 11 przed południem.

Kronika nieszczęśliwych wypadków zanotowała, że w tym samym dniu o tej samej godzinie autobus przejechał na śmierć portjera z baru Henryka Negrelli.

Pomiędzy temi dwoma tragicznymi wypadkami, nie należącymi do wyjątkowych w tak wielkim mieście, nie doszu-

kiwano się początkowo żadnej łączności.

A jednak, jak się okazuje — jest to wielce ciekawy i tajemniczy zbieg okoliczności.

Bogaty fabrykant Richardson miał przed czterema laty dziwną przygodę.

Gdy pewnego wieczoru wchodził w towarzystwie przyjaciół do lokalu rozrywki, a portjer usłużny otwierał drzwi, ze zdumieniem zobaczył przed sobą swego sobowtóra. Portjer podobny był do fabrykanta jak brat bliźniaczy.

Richardson, zainteresowany tem niezwykłym podobieństwem, wszczął rozmowę z portjerem i dowiedział się, że ten nazywa się Henryk Negrelli, pochodzi z rodziny robotniczej we Francji i liczy 51 lat.

O pokrewieństwie jakimś mowy być nie mogło.

Fabrykanta uderzył fakt, że on sam liczył 51 lat.

— Kiedy pan się urodził? — zapytał Richardson.

— 11 maja — odparł portjer.

I znowu zdziwienie. 11 maja był datą urodzin fabrykanta mebli.

Cała ta historia przypadkowego podobieństwa nabierała charakteru czegoś niesamowitego.

Richardson zwrócił się do słynnego astrologa nowojorskiego Lee z prośbą o wyjaśnienie mu tajemnicy sobowtóra.

Astrolog stwierdził na podstawie horoskopu obu tych ludzi, fabrykanta i portjera łączność ich losów i przepowiedział, że w niedługim czasie czeka ich nieszczęście.

Jednemu z przyjaciół Richardsona Lee zwierzył się podobno, że tem nieszczęściem ma być śmierć wskutek wypadku.

Spóźnienie na własny pogrzeb

ORYGINALNY TESTAMENT KUPCA.

Przed niejakim czasem zmarł w Hiszpanii w Anglii zamożny kupiec Tomasz Newman. Na pocieszenie swoich spadkobierców pozostawił 3 miliony szylingów, zapatrując jednak testament w oryginalną klauzulę następującego brzmienia: „Moim zwyczajem przez całe życie było, że nigdy nie przychodziłem punktualnie na żadne zebrania czy to prywatnej natury, czy też w sprawach zawodowych lub publicznych. Zawsze dawałem na siebie czekać co najmniej dziesięć minut. Nie chcę z tą nawycką rozstawać się nawet po śmierci, dlatego kładę na moich spadkobierców obowiązek, ażeby postarali się o to, żebym nawet na moim pogrzebie nie zjawił się punktualnie. Jeszcze i na to ostatnie zebranie chcę się spóźnić o moje zwyczajne dziesięć minut. Od tego warunku zależny zapis, inaczey majątek mój przypadnie gminie, która ma go użyć na dobroczynne cele”.

Może być, że przemyślny kupiec pra-

gnął w ten sposób oszukać śmierć i przyjść na rendez-vous z tą ostatnią kochanką, tak że o dziesięć minut zapóźno. To mu się jednak nie udało, natomiast można łatwo odgadnąć, że spadkobiercy jego postarali się o to, że rydwan żałobny przybył na cmentarz „punktualnie” o dziesięć minut później aniżeli było zapowiedziane w wiadomościach pogrzebowych.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku 9-X 1928 r 2833

— Dla dorosłych; —

Danton i Robespierre

REWOLUCJA FRANCUSKA 1857—1795

— Dla młodzieży; —

Ludzie szakale

II serja filmu: ŻYD WIECZNY TUŁACZ

ZYCIE GOSPODARCZE.

Bielski przemysł włókienniczy Dobry sezon letni i dalsze widoki rozwoju

Sezon letni w pierwszym półroczu można określić jako dobry, gdyż z powodu sprzyjającej pogody przeważającą część towaru letniego sprzedano. O sezonie zimowym jednakże na razie nie można wydać jeszcze ścisłego sądu. Z powodu wielkiego braku kapitału położenie pogarsza się z dnia na dzień, warunki zapłaty stają się coraz mniej korzystne. Gdy przedtem zapłata dokonywana była weksłami 3-miesięcznymi, obecnie używane są do tego weksła 7, 8, a nawet 9-miesięczne. Jest rzeczą oczywistą, iż przemysł wełniany cierpi dotkliwie skutkiem tych niezdrowych stosunków. Wprawdzie czynione były już kroki celem uzyskania korzystniejszych warunków zapłaty, niestety wszystkie te próby stanęły na martwym punkcie, gdyż m. in. nie można było wytworzyć koniecznej solidarności między kupiectwem.

Co się tyczy eksportu, jest rzeczą wiadomą, że poważna część wełnianych wyrobów bielskich, wywożona jest zagranicę, co się tłumaczy tem, że wyroby bielskie, dobre w jakości, nadają się do eksportu. Trzeba z uznaniem zaznaczyć, iż Rząd ułatwił poważnie przemysłowi ten eksport, ustanawiając restytucję cel, pobieranych przy wywozie półfabrykatów z zagranicy. Drugim ważnym momentem dla eksportu są traktaty handlowe z państwami zbytu. Tu niestety trzeba zaznaczyć, iż kwestja jeszcze u nas nie jest uregulowana ostatecznie. Tak np. z dn. 1 września wygasł traktat handlowy z Grecją i do tego czasu go nie odnowiono. Skutkiem tego płaci się przy wywozie naszych wyrobów wełnianych do Grecji cło na metrze tkaniny, wełnianej a 1-1,50 fr. zł. wyższe od państw uprzywilejowanych. Obecnie eksport dla nas do Grecji jest uniemożliwiony i grozi nam utrata tego rynku zbytu, na którym byliśmy dobrze zaprowadzeni. Również i pobierane przez nasze władze konsularne wysokie opłaty legalizacyjne za świadectwa pochodzenia, utrudniają poważnie eksport naszych wyrobów. Droga wzajemności władze konsularne państw zagranicznych pobierają także wysokie opłaty. Jest rzeczą oczywistą, iż odbiorca zagraniczny ani myśli o tem, by naszemu eksporterowi zwrócić te opłaty, gdyż, kupując towar od eksporterów z innych krajów, opłaty tej ponosić nie musi. W dalszej konsekwencji eksporter polski musi płacić te należności z własnej kieszeni, osłabia to jednak jego zdolność konkurencyjną. Z biegiem czasu Rząd napewno braku tego usunie, gdyż zdaje sobie sprawę, iż eksport powinien być wszelkimi środkami popierany i lepiej jest wywozić gotowe towary zagranicę, niż żywą siłę roboczą.

Co do kwestji cel na barwniki, to są one bardzo wysokie, tak, że obywatele polscy rokrocznie wiele milionów płacą z tego tytułu Państwu. Na każdym ubraniu ciąży cło na barwniki w wysok. mniej więcej 1,50 fr. zł. co jest rzeczą zupełnie nieuzasadnioną i podrażającą niepotrzebnie towar.

W Polsce niema konieczności wysokich cel na barwniki, gdyż wprawdzie istnieje w Polsce przedsiębiorstwa, wyrabiające barwniki, jednakże niema przemysłu barwników. Wprawdzie każdemu państwu zależy na tem, ażeby posiadać tego rodzaju przemysł, gdyż odgrywa on ważną rolę dla celów obrony krajowej. Nasze zakłady jednakże tego celu nie spełniają, gdyż ograniczają się do sprowadzania półfabrykatów z innych krajów, jakoteż do sprzedawania ich w kraju po dokonaniu końcowych faz produkcji.

W ostatnich czasach dużo było mowy o tem, że przemysł wełniany przyczynia się do pogorszenia naszego bilansu handlowego. Otóż z danych statystycznych wynika, że

polski przemysł wełniany przywozi przeważnie surowce, a mniej przędzy, t. zn. że jest tak zorganizowany, że może dokonać wszelkie fazy produkcji od początku do końca. Jest rzeczą interesującą jednakowoż, iż, przyglądając się danym statystycznym, odnoszącym się do przywozu i wywozu gotowych fabrykatów stwierdzamy, iż wywóz nasz przekracza znacznie przywóz sukna, przyczem należy przyjąć, iż dane nie są zupełnie ścisłe, zwłaszcza jeżeli chodzi o wartość wywiezionego towaru. Porównując mianowicie statystyki prowadzone przez Izbę z statystykami oficjalnymi, można twierdzić, że wartość wywiezionego sukna jest o wiele większą, niż podano to w oficjalnych statystykach.

Eksport drzewa zagranicę

ZNACZNIE SIĘ ZMNIJSZYŁ, ZWIĘK SZYŁO SIĘ SPOŻYCIE W KRAJU.

Sytuacja eksportowa w drzewie z każdym dniem się pogarsza. Kupiec niemiecki stawia coraz cięższe warunki zarówno co do ceny, jak też odnośnie do uregulowania należności. Ceny ofiarowane przez zagranicznych kontrahentów są tak niskie, że absolutnie nie odpowiadają kalkulacji dostawcy.

W ostatnich dwóch miesiącach z ważniejszych sortymentów zmniejszył się wywóz kłód sosnowych, jodłowych i świerkowych, oraz dębowych. W drewnie tartem spadek wykazuje wywóz bali jodłowych i świerkowych, oraz desek sosnowych, jodłowych i świerkowych. Natomiast wzrósł nieco wywóz desek sosnowych, a w większym stopniu bali i desek dębowych. Wywóz papierówki rośnie w dalszym ciągu z zatrważającą szybkością. Zmniejszył się wywóz kołpaków oraz podkładów.

Ceny krajowe są prawie o 25 proc. wyższe od cen ofiarowywanych przez kupców zagranicznych, to też dlatego większe firmy skierowały orientację handlową na rynek wewnętrzny.

Mówiąc o lokalnym spożyciu drzewa, warto podkreślić, że wyłączny konsument

produkcji tartacznej — przemysł budowlany, zgłasza w niektórych województwach, jak w Poznańskim, Pomorskim i Śląskiem, względnie niezłe zapotrzebowanie. Najbardziej intensywnie rozbudowuje się gmina poznańska, gdzie stawia się nowe budowle i uskutecznia się liczne remonty domów.

W tym względzie jednak główną rolę odgrywa akcja budowlana na terenach PWK bowiem istotnie ilość zużywanego drewna przez budownictwo Wystawy znacznie przewyższa konsumpcję w innych ośrodkach miejskich kraju.

Poza tem wypada nadmienić o stosunkowo niezłym rozwoju budownictwa powiatów. — W tym roku ziemianstwo buduje znacznie więcej, niż przed kilku laty, a na wet w porównaniu z ubiegłym rokiem — stawia się budynki gospodarskie i domy mieszkalne. W jakim stopniu miejscowy rynek rozszerzył granice pojemności, najlepiej dowodzi fakt, że faktyczne rozmiary spożycia drewna na ziemiach zachodnich Polski przekroczyły w bieżącym sezonie o ca 60 proc. przewidywane przez większe firmy spożycie materiałów drzewnych na cele budowlane.

Znaczny spadek produkcji i eksportu węgla

WE WRZEŚNIU WYDOBYCIE WĘGIA ZMNIJSZYŁO SIĘ O 60,000 TON.

Wydobycie węgla w rejonie śląskim w m. wrześniu r. b. wynosiło według tymczasowych danych 2,480,000 ton, co w porównaniu z m. sierpniem rb. oznacza spadek o 60,000 ton. Ogólny zbyt węgla również się obniżył o 28,000 ton, w porównaniu z sierpniem i wynosił 2,357,000 ton. Zbyt w kraju wynosił w miesiącu sprawozdawczym 1,332,000 ton, czyli podniósł się zaledwie o 6,000 ton w stosunku do sierpnia. Eksport natomiast spadł z 1,035,000 ton w sierpniu na 1,025,000 we wrześniu.

Wprawdzie obniżenie produkcji we wrześniu możnaby wytłumaczyć nieznacznym spadkiem eksportu, jakoteż mniejszą

o i liczbę dni roboczych, tem niemniej trzeba mieć na uwadze i tę okoliczność, że, jak doświadczenie poprzednich lat uczy, tempo produkcji bez względu na ilość dni roboczych, jak i wysokość eksportu we wrześniu stale wzrastało. I tak poziom produkcji węgla we wrześniu 1927 r. podniósł się o 60,000 ton, a w r. 1926-tym o 21,000 ton, w stosunku do stanu z sierpnia. Wzrost produkcji we wrześniu w cyfrach bezwzględnych jest wobec tego zjawiskiem sezonowym, wywołanem nadchodzącą zimową porą. Dlatego też obniżenie się poziomu produkcji we wrześniu roku obecnego nasuwać musi pewne refleksje.

**W dniu 10 b.m. zasnął w Bogu,
przeżywszy lat 79, nasz najuko-
chańszy Mąż, Ojciec, Teść i Dziadek**

ś.  p.

EUGENJUSZ GEYER

PREZES ZARZĄDU ZAKŁ. PRZEM. BAW. „L. GEYER“ SP. AKC.

**Wyprowadzenie drogich nam
zwłok z domu żałoby przy ul. Na-
piórkowskiego Nr. 10 nastąpi w dniu
13 b.m., to jest w sobotę o godz. 1.30
po południu na stary cmentarz
ewangelicki, o czym zawiadamiają
krewnych, przyjaciół i życzliwych
pozostali w ciężkim żalu**

ŻONA, CÓRKI, ZIĘCIOWIE i WNUKI.

KRONIKA

KALENDARZYK

Sobota, 13 października — Edwarda Kr.

TEATRY

Teatr Miejski: — popol. „Księżniczka Turandot”, wiecz. „Proces Marji Dugan”.

Teatr Kameralny: — „Simona”.

Teatr Pop. „Malka Szwarenkopf” premjera.

WIDOWISKA

Casino — „Szpiczdy”

Luna: — „Brudne pieniądze”

Splendid: — „Teatr sztucznych ludzi”.

Grand Kino: — „Niepotrzebny człowiek”.

Odeon: — „Siódme niebo”

Palace: „Trujące usta”

Capitol: — „Kobieta czy lalka”

Corso: — „Przygody na śnieżnych szczytach”

Dom Ludowy: — „Jedna noc”.

Miejski K. O.: — „Danton i Robespierre”

Wiadomości bieżące.

Nocne dyżury aptek

Dziś dnia 13 października dyżurują następujące apteki: G. Antoniewicz (Pabjanicka 50); K. Chądzyński (Piotrkowska 164) W. Sokolewicz (Przejazd 19); R. Rembieliński (Andrzeja 28); J. Zundelewicz (Piotrkowska 25); M. Kasperkiewicz (Zgierska 54); S. Trawkowska (Brzezińska 58). (p)

Ważne dla łowców

Na mocy Ustawy Łowieckiej p. Wojewoda Jaszczołt zamknął tereny łowieckie i zabronił polowania na terenach gmin wchodzących w skład województwa łódzkiego, do końca rb. Zakaz polowania dotyczy następujących gmin: Zytno, Wielkomłyny, De min, Debroszyce, Radziechowice i Kruszyn.

W czasie tym na oznaczonych terenach nie wolno polować na zajace, szaraki, cie rzewie, bażanty, kuropatwy przezierki, słonki, dzikie kaczkę, kaczozy, jelenie i sarny. Polowanie na tych terenach wbrew ustawie i rozporządzeniu p. Wojewody będzie w myśl odnośnych artykułów K. K. surowo karane. (p)

Rejestracja rocznika 1908

Dziś, w sobotę, dnia 13-go października rb., winni się zgłosić do spisu w lokalu Biura Wojskowo-Policejnego, przy ul. Piotrkowskiej 212, w godzinach od 8,15 do 13,30 (1-iej i pół popol.) mężczyźni, urodzeni w roku 1908, zam. w obrębie III-go Komisarjatu PP. o nazwiskach na litery początkowe: S Sz.

Za informacje Biura Adresowego opłaty wynoszą 20 groszy

Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dn. 16-III — 28 r, nakładając na Magistrat obowiązek prowadzenia ewidencji i kontroli ruchu ludności, pozbawiło jednocześnie miasto poważnego dochodu za czynności rejestracyjne, mianowicie sumy ok. 150,000 zł. rocznie. Ze względu na konieczność znalezienia choćby częściowej rekompensaty i należąc w tym wypadku Magistrat m. Warszawy, Magistrat łódzki postanowił pobierać opłaty za informacje udzielane przez Miejskie Biuro Adresowe instytucjom rządowym i Kasom Chorych w wysokości 20 groszy za każdą informację.

W poniedziałek 15 b.m.

Rozporządy zostanie strajk powszechny w Łodzi i okręgu

W dniu wczorajszym w godzinach wieczorowych w lokalu Okręgowej Komisji Związków Zawodowych, odbyła się konferencja zarządów 25 związków zawodowych łódzkich celem omówienia sprawy strajku generalnego. W powziętej w wyniku narad

rezolucji zebrani postanowili proklamować strajk powszechny w Łodzi i okręgu w poniedziałek dn. 15 października od rana.

Dopilnowanie i przestrzeganie strajku powierzono komisji, złożonej z przedstawicieli związków zawodowych. (p)

POMOC DLA STRAJKUJĄCYCH WŁOKNIARZY

ORGANIZUJE ŁÓDZKI MAGISTRAT.

Uwzględniając ciężką sytuację materialną strajkujących już drugi tydzień robotników przemysłu włókienniczego, Magistrat postanowił upoważnić Wydział Opieki Społecznej do natychmiastowego zorganizowania

na szeroką skalę pomocy dla strajkujących, w postaci bezpłatnych obiadów. Wydział Opieki Społecznej — w porozumieniu ze związkami zawodowymi — przystąpił już do wykonania tej uchwały.

CENA BLANKIETU WEKSLOWEGO

w zależności od terminu wykupu

REZULTAT STARAŃ PRZEMYSŁOWCÓW W MINISTERSTWIE SKARBU.

Przemysłowcy złożyli memoriał w Min. Skarbu w sprawie coraz to dłuższych terminów wypisywanych weksli i zaznaczyli, że jednym z powodów tego zastraszającego objawu jest fakt, że blankiet wekslowy jednakowo kosztuje bez względu na termin. Obecnie Ministerstwo Skarbu w odpowiedzi na ten memoriał wskazało, że wątpliwy wpływ cena blankietu, lecz w każdym razie wypuszczone będą również blankiety wekslowe droższe na dłuższe terminy niż 3 miesiące, a dotychczasowe blankiety ważne będą tylko na 3 miesiące.

Jednakże przemysłowcy z załatwienia

tej sprawy przez Ministerstwo Skarbu nie są zadowoleni, gdyż uważają, że wystawianie długoterminowych weksli już tak się przyjęło, że nawet wyższy koszt blankietu nie tu nie pomoże i zdaniem przemysłowców rząd winien poczynić inne kroki.

Jedynie zarządzenie o nieprzyjmowaniu do dyskonta weksli wypisanych na dłuższy termin niż 3 miesiące, choćby oddane były do dyskonta dopiero na 3 miesiące przed płatnością — zdaniem przemysłowców mogłoby zwalczyć plagę długoterminowych weksli, które rujnują przemysł i handel. (bip)

PRZEKAZYWANIE PIENIĘDZY EMIGRANTÓW z Ameryki

DLACZEGO EMIGRANCI KORZYSTAJĄ Z USŁUG NIEMIECKIEGO BANKU.

Z różnych stron napływają zażalenia, że przekazywanie przez polskich emigrantów rodzinom w Polsce oszczędności nie odbywa się za pośrednictwem polskich banków. Zwłaszcza wysyłanie dolarów przez polskich emigrantów z Ameryki dokonywa się przeważnie przez banki niemieckie, głównie przez oddział „Dresdner Bank” w Gdańsku. W dodatku odbiorcy dolarów w Polsce zwracają uwagę, że bank ten, który z przekazywania dolarów do Polski cią

gnie niemałe zyski, posługując się przy przekazywaniu dolarów wyłącznie pocztą gdańską, mimo, iż interesanci, którym koszty przesyłki są potrącone, domagają się, aby wymieniony bank przekazywał pieniądze przez pocztę polską.

Ponieważ „Dresdner Bank” ignoruje żądania polskich emigrantów i polskich odbiorców, spodziewać się należy, że emigranci polscy zrezygnują wkrótce z jego usług.

Laboratorium bakterjologiczne

POWSTANIE PRZY PRZYCHODNI PRZECIWIJAGLICZNEJ

Na posiedzeniu Magistratu postanowiono uruchomić przy 1-iej Miejskiej Przychodni Przeciwjaglicznej (ul. Żeromskiego 23) laboratorium bakterjologiczne, które wykonywać będzie wszelkie badania patologiczne i bakterjologiczne, w zakresie trachomatologii wchodzące, dla chorych po-

zostających w leczeniu instytucyj miejskich i społecznych i dla biednych bezpłatnie, dla wszystkich innych kategorii chorych za opłatą. Opłata ta wynosić będzie od 3-ech do 10 złotych, w zależności od rodzaju czynności laboratoryjnych.

Dnia 12 października 1928 r. oddała swą c. ystą
duszę Bogu w 20 wicśnie życia



MARYCHNA SKRUTKOWSKA

studentka III kursu chemji U. W.

Wyprowadzenie zwłok z kościoła Sw. Krzyż
nastąpi dnia 15 b. m. o g. 4-ej p. p. na Stary cmen-
tarz katolicki

Nabożeństwa o żałobne odprawione zostanie te-
goż dnia o g. 9 rano.

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają
pograżeni w nieutulonej rozpaczy

RODZICE I BRAT

Motocykl dla policji łódzkiej

Z zakupionej przez Główną Komendę
P. w Warszawie większej ilości motocy-
kli przeznaczonych dla poszczególnych wo-
jewództw, otrzymała już policja łódzka je-
den motocykl. Otrzymany przez policję łó-
dzką motocykl z koszem, przeznaczony zo-
stał do służby patrolowej, a zwłaszcza do
kontroli ruchu autobusowego i samochod-
owego. (p)

Kronika policyjna.

Samobójstwo

41-létni Artur Maljewski, zamieszka-
ty przy ul. Przejazd 30, zdradzał od dłuż-
szego już czasu oznaki silnego przygnębie-
nia, które w ostatnich dniach zmieniło się
w ciężką melancholję. W dniu wczorajszym
w godzinach popołudniowych wysłał on
służącą z domu po zakupy do sklepiku.
Gdy po upływie pół godziny służąca wró-
ciła do domu, zastała ona Maljewskiego,
powieszzonego na ręczniku u kłamki w po-
zycji siedzącej. Wezwany lekarz Pogotowia
Miejskiego skonstatował zgon. Przy zwłó-
kach postawiony został posterunek policyj-
ny. (p)

Pobicie

27-létni Władysław Sołtys, zamieszka-
ty przy ul. Gdańskiej 19 z zawodu biurall-

Rada Szpitalna dla spraw szpitalnictwa miejskiego

POWSTANIE W ŁODZI PO ZATWIERDZENIU STATUTU PRZEZ RADĘ
MIEJSKĄ.

Wczoraj, pod przewodnictwem p. pre-
zydenta Miejskiego, odbyło się kolejne
posiedzenie Magistratu, na którym m. in.
zgodnie z wnioskiem Delegacji Wydziału
Zdrowotności Publicznej — zatwierdzono
projekt statutu Rady Szpitalnej, powsta-
jącej na podstawie art. 24 Rozporządzenia Pre-
zydenta Rzeczypospolitej o zakładach lecz-
niczych.

W skład Rady Szpitalnej wchodzić ma-
ją: 1) W zastępstwie prezydenta miasta —
ławnik Wydziału Zdrowotności Publicznej,
jako przewodniczący; 2) naczelnik Wydzia-
łu Zdrowia Publicznego Urzędu Wojewódz-
kiego; 3) inspektor szpitalnictwa miejskiego,
jako zastępca przewodniczącego; 4) dyrektor
szpitala lub jego zastępca; 5) siedmiu człon-
ków delegacji Wydziału Zdrowotności Pu-

blicznej — radnych miejskich; 6) naczelnik
Wydziału Zdrowotności Publicznej Magi-
stratu m. Łodzi. Poza tem na posiedzeniu
Rady Szpitalnej mogą być w razie potrze-
by wzywani przez przewodniczącego leka-
rza szpitalni i urzędnicy miejscy z głosem
doradczym.

Do zakresu działania Rady Szpitalnej
m. Łodzi należeć będzie wypowiedanie opi-
nii i przedstawianie wniosków Wydziałowi
Zdrowotności Publicznej w ważniejszych
sprawach, dotyczących szpitali miejskich,
w szczególności zaś: budżetów szpitalnych
gospodarki szpitalnej, przebudowy i rozsze-
rzenia szpitali, opłat za leczenie chorych
i t. d. Statut powyższy podlega jeszcze za-
twierdzeniu przez Radę Miejską.

sta, został w dniu onegdajszym w godzi-
nach wieczornych napadnięty przez jakie-
goś nieznanego pijanego osobnika i pobity
dotkliwie, odnosząc kilka tłuczonych ran

głowy, jakimś tempem narzędziem. We-
zwany lekarz Pogotowia Miejskiego udzie-
lił pobitemu pomocy, pozostawiając go na
miejscu w stanie osłabionym. (p)

„TAJEMNICA STAREGO RODU”

W zakulisowym, jeżeli można się tak wyrazić, — świecie kinematograficznym dużo się w tej chwili mówi o „Tajemnicy starego rodu”, o wspaniałym obrazie, który wytwórnia „Sfinks” „kręciła” przez kilka miesięcy.

Operator polski p. inżynier Gniazdowski, uważa ten obraz za swoje arcydzieło.

Główne bohaterki w „Tajemnicy Starego rodu” interpretują tak urocze artystki jak pp. Smosarska i Gorczyńska, a w rolach męskich same tuż sceny warszawskich. Przedziwnie sympatyczną parę żołnierską stanowią w „Tajemnicy starego rodu” pp. Walter i Krukowski. P. Krukowski gra „Oferant”, a p. Walter srogiego wachmistrza,

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, sobota, dwa przedstawienia o godz. 3 i pół popołudniu po raz ostatni barwna, wesoła, efektownie wystawiona „Księżniczka Turandot” po cenach najniższych.

Wieczorem po raz 2-gi sensacyjną, wzruszającą „rozprawę sądową” B. Veilera „Proces Marji Dugan” z Ireną Horecką, Jerzym Woskowskim, L. Krzemieńskim i Fr. Brodniewiczem w rolach głównych.

Jutro, niedziela, trzy przedstawienia: o godz. 12 w poł. po raz ostatni przed zejściem z afisza śliczna, efektownie wystawiona bajeczka dla dzieci „Zaklęta Żaba i Jaś Chwat”. Bilety dziś przez cały dzień w Cukierni Gostomskiego. Ceny najniższe. Na każdy bilet osoba dorosła ma prawo wprowadzić dziecko do lat 7-miu bezpłatnie. O godz. 3 i pół popołudniu po raz ostatni na przedstawieniu popołudniowym „Dzieje grzechu”. Ceny popularne. Wieczorem po raz 3-ci sensacyjny „Proces Marji Dugan”.

W poniedziałek „Dzieje grzechu” dla Związków.

Środa raz jeszcze na przedstawieniu wieczorowym arcywesoła, pogodna komedia wiedeńska „Pieniądz leży na ulicy” w Cukierni Gostomskiego. Bilety dziś przez ca-

TEATR KAMERALNY

Dziś i jutro wieczorem w dalszym ciągu świeżo wystawiona komedia buduarowa paryska „Simona” z pp.: Ir. Grywińska, Niemirzanką, T. Krotkem i Kijowskim w rolach głównych.

„Szczeście Frania” z St. Jaraczem dane będzie raz jeszcze i bezwzględnie ostatni jutro, tj. w niedzielę o godz. 5 popołudniu. Ceny niższe.

TEATR POPULARNY

Dziś zatem przemówi ze sceny, naszej G. Zapolska w swej pięknej sztuce „Malka Szwarzenkopf”, która będzie atrakcją bieżącego sezonu.

Pierwszorządna obsada którą stanowią pp. Bronowska (rola tytułowa) Biskupska, Openówna, Pilarska, Zielińska, pp. Bolkowski, Dębicz, Górecki, Grewicz, Puchalski, Tartakowicz, Wojciechowski i inni zapewnią wysoce artystyczny poziom tego wido-

Ujęcie hersztów szajki włamywaczy

GRASOWALI NA TERENIE 3 POWIATÓW

Od dłuższego czasu na terenie m. Łodzi, jak również powiatu łódzkiego, brzezińskiego i łaskiego grasowała zorganizowana szajka włamywaczy i kasiarzy, która dokonała całego szeregu większych kradzieży, operując przytem tak ostrożnie, że nie można było na ich ślady natrafić.

Po dłuższych dopiero dochodzeniach w tym kierunku, dowiedziała się policja drogą konfidencjonalną, iż na czele szajki stał niejaki Stanisław Nowicki, zamieszkały w Częstochowie. Nad przebywającym czasowo w Łodzi Nowickim roztoczony został nadzór, celem ujęcia go na gorącym uczynku. Zorientowawszy się, iż jest śledzony i czując się na gruncie bardzo niepewnie, złoczyńca wraz z swym „adjutantem” niejakiem Szaflikiem, pochodzącym również z Częstochowy opuścił Łódź i przeniósł teren działalności na powiat łódzki. Gdy jednak i tam zaczęła im policja deptać po piętach przenieśli się do powiatu brzezińskiego, skąd znowu z kolei zmuszeni byli przerzucić się na teren powiatu łaskiego. Po przybyciu Nowickiego i Szaflika do Łasku, zostały o tem tamtejsze władze

policji: poinformowane przez powiatową Komendę Policji w Brzezinach, wobec czego nad oboma kasiarzami roztoczona została baczna obserwacja.

Wczoraj w nocy Nowickiego ujęto Szaflikowi udało się zbiec dzięki panującym ciemnościom. Podczas rewizji przy Nowickim znaleziona została książeczka wojskowa, wystawiona na nazwisko Wilhelma Biede. Aresztowany herszt szajki odstawiony został pod konwojem do szpitala w Łasku, gdzie przy łóżku jego wystawiony został posterunek policyjny. W dniu wczorajszym o godz. 8 rano na dworcu kolejowym w Łasku ujęty został również zbiegły Szaflik, który ucharakteryzowawszy się za żydowskiego handlarza-domokrądcę, usiłował dostać się do pociągu zdążającego do Łodzi. Został on narazie osadzony w areszcie w Łasku, a w dniu dzisiejszym przewieziony będzie pod konwojem do Łodzi, gdzie w więzieniu oczekiwać będzie na powrót do zdrowia swego naczelnika, wraz z którym stanie przed łódzkim Sądem Okręgowym aby ponieść karę za popełnione włamania.

(P)

Straszna katastrofa samochodowa

MAŁŻONKOWIE STENCLOWIE Z KALISZA CIĘŻKO RANNI.

Samochodem LD 80976 jechał do Łodzi z Kalisza właściciel cegielni w Kaliszu Adolf Stencel wraz z żoną Otylją. Na odcinku pod Łaskiem samochód jadący z szybkością 80 km. wbrew znakom ostrzegawczym najechał na łuku dość łagodnym na stos kamieni i wskutek silnego uderzenia dwukrotnie skoziłkował.

Skutki katastrofy okazały się fatalne dla małżonków Stencłów, gdyż on uległ złamaniu dwóch żeber i ogólnym potłucze-

niom, a żona ma złamaną rękę i żebro.

Szofer dziwnym zbiegiem wypadku nie odniósł żadnych porażek. Samochód został połamany.

Ciężko rannych małżonków Stencłów odwieziono do szpitala powiatowego w Łasku, gdzie dokonano natychmiast operacji. Od niechybnej śmierci uratowała je jadących karoserja, która wytrzymała silne uderzenie. Policja przy pomocy fachowców bada przyczynę katastrofy. (bip)

wiska. Efektowne dekoracje pendzla artysty Witkowskiego dopełniają całości.

„Malka Szwarzenkopf” grana będzie od dziś codziennie w sobotę i niedzielę po dwa przedstawienia o godz. 4,30 pp. i 8,30 wieczorem.

TEATR W SALI SCHEIBLERA.

Zapowiedziane na dzisiaj przedstawienie krotkowieli „Pan Podprefekt” zostaje odwołane z powodów od Dyrekcji niezależnych. Zakupione na to przedstawienie bilety ważne są na jutro tj. w niedzielę. Jutro dwa przedstawienia o godz. 4,30 pp. i 8,30 wiecz. tej arcywesołej krotkowieli, w której przełomniczne skomplikowane sytuacje wywołują nieustanny śmiech. Reżyseruje p. Mieczysławski. Bilety w cenie od 50 gr. do p zł. nabywać można w kasie teatru od godz. 11 rano do 1 i od 2 do 9 wieczorem.

„TEATRO DEI PICCOLI”

Jak zaznaczyliśmy gościnnie występ fenomenalnego teatru włoskiego „Teatro dei Piccoli”, który zdobył sobie ogólną sympatię naszej publiczności, trwać będą w Łodzi tylko do nadchodzącego wtorku, po czym zespół uda się na tournée do Lwa-

wa, Krakowa i Poznania.

Nietylko zespół sztucznych ludzi „Teatro dei Piccoli” ale i śpiewacy tego teatru należący do największych teatrów operowych Europy zbierają zasłużone oklaski.

Dziś dwa przedstawienia wieczorowe początek pierwszego o g. 7,45, drugiego o godz. 9,45 wieczorem.

Celem uniknięcia natłoku przy kasach wieczorowych publiczność proszona jest o nabywanie biletów w godzinach przedpołudniowych. Kasa czynna od 11-ej do 2 po południu oraz od godz. 4,30 pop.

ALJ BABA i 40 ROZBÓJNIKÓW.

Dziś o godz. 4-ej po południu w teatrze „Splenid” odbędzie się pierwsze popołudniowe przedstawienie „Teatro dei Piccoli” z programem specjalnie ułożonym dla dzieci i młodzieży.

Pamiętajcie o tygodniu kwesty

na rzecz budowy szpitala

U. O. Bonifratrów

OGŁOSZENIA DROBNE.

NAUKA I WYCHOWANIE

RUTYNOWANY nauczyciel przyspasabia gruntownie do egzaminów dla eksternów w zakresie ośmiu klas. Kurs klasy 4 miesiące 6-go Sierpnia 14. prawa oficyna, parter. wejście z podwórza. 6-7446

RUTYNOWANY nauczyciel muzyki (skrzypce fortepian) udziela lekcje. Ceny przystępne Radwańska 12-5 7278-15

SPRZEDAŻ I KUPNO

Al! Al! Al! MEBLE Dywany. Łóżka metalowe Najtaniej i najlepiej kupić można u W. Romiszowskiego Piotrkowska. 116 I piętro front tel. 21-61 1525-0

PLAC 37x68 w Tuszynie w pięknej miejscowości przy tramwaju sprzedam lub zamienię na mieszkanie możliwie w śródmieściu. Wiadomość, Tramwajowa 2 m. 1. 2-7668

KUPIĘ formy do wyrobów betonowych oferty poczta Główno skrz. 14. 7562-III

PARLOFON SZAFKOWY nowy tania sprzedam. Andrzeja 47 II p. m, 6, 1-7674

SPRZEDAM piekarnię o jednym piecu z wszystkimi ubikacjami, furgonem, koniem i jeden pokój duży z kuchnią, w dobrym punkcie przy tramwaju w pełnym biegu. Wiadomość ul. Wólczajska Nr. 259. 3-7686

NA WYPŁATE! Najtańsze ceny! Najdogodniejsze warunki! Damską, męską, dziecięcą nocną bieliznę. Kołdry, Torebki, Ręczniczki, Parasolki, Pończochy, Skarpetki, Chusteczki, Szaliki, Apaszki Poleca Leon Rubaszkin ul. Kilińskiego 44. 8231-0

TOWAROWE bryki, rolwagi sprzedam. Kilińskiego 32. 3-7662

POSADY I PRACE

TAPICER bezrobotny potrzebny na kilka dni, Aulich, Łakowa 19, parter, lewa of. 1-2941

POTRZEBNA zaraz ekspedjentka do sklepu wędlin, Brzezińska 36. Ruszczak. 3-7622

POTRZEBNA służąca umiejąca gotować, Pomorska Nr. 10, pralnia chemiczna 2-7676

POTRZEBNA zdolna bielzaniarka, Nawroś 56 Semba. 2-7652

POTRZEBNI ślusarze, tokarze i chłopcy ul. Pabjanicka 49 u portjera. 3-7642

POTRZEBNA krawcowa do pralni chemicznej, Pomorska Nr. 10. 2-7678

ZAGUBIONE DOKUMENTY.

ZAGUBIONO kwit wydany u jubilera p. Rozengartena na reperacje pierścienka, które ry to unieważniam. 3-7642

ADAM Romanowski zagubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sieradz. 3-7656

JAN Nepomocen Kowalski zagubił paszport, książkę wojskową i kartę mobilizacyjną, wydano w Łodzi. 3-7666

JAN Daros zgubił kartę zwolnienia z wojny, wydaną w Łodzi. 3-7666

LOKALE I MIESZKANIA

PRZYJMĘ inteligentnego pana na mieszkanie ul. Gdańska 19 m. 10. 1-7684

Zarząd Spółki Akcyjnej „Kolej Elektryczna Łódzka Sp. Akc.”

ma zaszczyt zawiadomić PP. Akcjonariuszów, że w środę, dnia 14 listopada 1928 r., o godz. 5-ej po południu odbędzie się w lokalu Banku Handlowego w Łodzi przy Al. Tadeusza Kościuszki Nr. 15 stosownie do §§ 30 i 31 Statutu Spółki

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

z następującym porządkiem dziennym.

- 1) Rozpatrzenie i zatwierdzenie przerechowanego bilansu na 1 lipca 1928 roku, sporządzonego na zasadach Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o przerechowaniu bilansów.
- 2) Przeznaczenie nadwyżki osiągniętej z przerechowania bilansu i powiększenia z tego powodu kapitału akcyjnego.
- 3) Zmiana § 6 Statutu Spółki, wynikająca z powiększenia kapitału akcyjnego wskutek przerechowania bilansu.
- 4) Przeznaczenie rezerwy, wydzielonej z zysku za rok 1927 do dyspozycji Walnego Zgromadzenia.
- 5) Kupno placu przy ul. Tramwajowej.

PP. Akcjonariusze, zamierzający uczestniczyć w tem Zgromadzeniu, winni stosownie do § 36 Statutu złożyć swe akcje lub kwity depozytowe w biurze Zarządu Spółki w Łodzi przy ul. Tramwajowej 6 najpóźniej do dnia 7 listopada 1928 włącznie.

Gdyby naznaczone na dzień 14 listopada 1928 r. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie nie doszło do skutku z powodu przedstawienia niedostatecznej ilości akcji, to zgodnie z § 46 Statutu odbędzie się ono w drugim terminie w poniedziałek dnia 3 grudnia 1928 r., o tej samej godzinie i w tymże lokalu i będzie prawomocne bez względu na ilość złożonych akcji

Ostateczny termin składania akcji na Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie w drugim terminie upływa z dniem 26 listopada 1928 r.

Dr. Mieczysław Kołodzki

Spec. chorób wewnętrznych

pcwrócił

ul. Zielona 32, telefon 66-49

od 8 — 9 rano i 8 — 9 wieczór.

Lokal sklepowy

w bardzo dobrym punkcie śródmieścia

zaraz do oddania chrześcijańcowi

Oferty do adm. pisma pod „Lokal Sklepowy”

DRZEWKA OWOCOWE PARKOWE RÓŻE

KRZEWY i inne poleca w wielkim wyborze
Zakład Ogrodniczy

Jerzego Kołaczekowskiego
PIOTRKOWSKA 241



Na dogodnych warunkach.
Wózki spacerowe

Łóżka metalowe materace wyśolone deszczowe oraz do mebli blowych łóżek „Patent” podług miary Umywalki i wytycznik najtaniej

w FABRYCZNYM SKŁADZIE

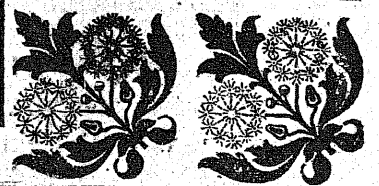
„DOBROPOL” — 700

Łódź, PIOTRKOWSKA 73

w podwórzu.

Okazja dla krawca

Zakład krawiecki będący wiele lat w jednym ręku z powodu choroby sprzedam tania Oferty pod „Okazja”



CENA OGŁOSZEŃ

Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr.; wśród drobnych 20 i nekrologi 30 gr. Komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrów lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz, duże 10 gr. w tekście podzielona na 3 łamy, zwyczajne na 5 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przed rozpoczęciem ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Łodzi u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ulica Zamkowa. Adres w poradniku 40 35 miesięcznie — 30—zł.

Redaktor Naczelny i Wydawca inż. T. Czajewski. W Łodzi: T. Czajewskiego. Red. odpowiedzialny: Edmund Bartoszek.

Wszystkim, którzy w dniu 13 b.m. oddali ostatnia posługę

ś. † p.

EUGENJUSZOWI

GEYEROWI

Prezesowi Zarządu Zakładów Przem. Baw. „L. Geyer” Sp. Akc.

odprowadzając Jego zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku, w szczególności zaś W. W. Ks. Ks. Pastorom: Dietrichowi, Kotuli, Skierskiemu i Zaunerowi za serdeczne i podniosłe słowa pociechy religijnej, Zarządowi Związku Przemysłu Włókienniczego, Delegacji Dyrekcji Szkoły Rzemiosł Ks. Ks. Salezjanów, Zarządowi Firmy „L. Geyer”, Urzędnikom: Biura Sprzedaży, Biura Centralnego i Oddziałów Technicznych, Majstrów i Ekspedjentów Grawerów, Kołu Sportowo-Oświatowemu, XII Oddziałowi Straży L. O. O. Chórowi Kościelnemu Ewangelików Polaków, oraz tym wszystkim, którzy uczcili pamięć zmarłego, składają z głębi serca płynące wyrazy wdzięczności

Zna, Córki Zęcicwie i Wnuki

BEZPŁODNE WYSIŁENIA

Konferencja w Ministerstwie Pracy została zerwana

W dzisiejszym odbyto w Ministerstwie Pracy szereg konferencji, a mianowicie o godz. 11 ze związkami, w godzinach popołudniowych z przemysłowcami konferencja wspólna rozpoczęła się o godz. 8-e wieczór, zakończyła o godz. 2-iej w nocy.

Przemysłowcy ustalili, iż ponad 5 proc. podwyżki ogólnej i 35 dla pracujących na 4 kresnach. Robotnicy warunki te odrzucili. Delegaci opuścili Warszawę.

„M Y I W Y”

Apostołowie wojującej hakaty otrzymali należną im nauczkę

Zeznawał jeszcze pan Stüdt, fabrykant, właściciel t. zw. „wykończalni” i były senator. Pan Stüdt nic nowego w swoich zeznaniach nie wniósł do sprawy. Jest właścicielem „Volksfreund’u”, — poza tem jest osobą, obecnie tylko tyle mającą znaczenia, o ile wspomaga finansowo akcję pana Utty.

BOLESNA POMYLKA.

Po zeznaniach świadków — przemawiał w obronie „Volksfreund’u” i jego rzekomo pokrzywdzonych współwłaścicieli, a przedewszystkiem — pana Utty, — pan adwokat Rafał Kempner.

Panowie Utta i Spickermann, — słuchując swego obrońcy — zapewne własnym uszami nie wierzyli, i nic dziwnego, że po skończonym przewodzie sądowym, nie czekając na wyrok — pośpieszyli mu podziękować za tak nieoczekiwane komplimenty.

Po mowie obrońcy „Volksfreund’u” przemawiał pan adwokat Biejat. Rzeczowo, poważnie i spokojnie dowodził winy redakcji „Volksfreund’u”. Żądał wyroku skazującego, nie dlatego, żeby ukarać pana Roberta Schwartz’a, ale żeby napiętnować zostało postępowanie moralnych sprawców tego przestępstwa, którzy zasiadają tutaj nie na ławie oskarżonych, ale w roli niewinnych świadków. Jeżeliby nawet ks. Gloeh pisał źle i był winien, to i wtedy nie wolno lżyć w prasie przeciwnika, tembardziej, że ks. Lloeh wszystko udowodnił i nie użył w swym artykule ani jednego pod adresem swoich przeciwników obelżywego słowa. Panowie z przeciwnej strony, którzy występują w roli wiadców, a są moralnymi sprawcami tego artykułu, a może i faktycznymi — nie mając argumentów, użyli słów ordynarnych, jakich nie spotyka się w prasie polskiej bezkarnie. Jeżeli prasie polskiej bezkarnie takie występki nie uchodzą, dlaczego prasa hakatystyczna w Polsce ma być pod tym względem uprzywilejowana. Adw. Biejat z tego powodu rozszerza oskarżenie i żąda ukarania nominalnego redaktora „Volksfreund’u” za obrabę i zniewagę.

Adwokat strony oskarżonej poprosił

o parę minut repliki, która się przeciągnęła dość długo. Nie wniosła ona do sprawy nic ciekawego, za to wszystkich do reszty zmęczyła. Przedstawiał pan adw. Kempner i Utta i Spickermann’a, jako wielkich działaczy społecznych i politycznych — i często w dowcipny, ale nie poważny sposób atakował — co prawda bardzo ogólnie ks. Gloeh’a.

Wreszcie Sąd zakończył przewod i udał się na naradę. Panowie Utta, Spickermann podchodzą do swego obrońcy, p. adw. R. Kempner’a i ściskają mu dłoń, ostentacyjnie dziękując za świetną mowę i obronę.

Po półgodzinnej przerwie Sąd wychodzi i ogłasza wyrok.

Roberta Schwartz’a, redaktora odpowiedzialnego „Volksfreund’u” za zniewagę i zniewagę w druku ks. pastora Feliksa Gloeh’a, Sąd postanowił skazać na: 1,000 zł. grzywny lub 3 miesiące aresztu, (300 złotych kary i 100 zł. opłat sądowych).

Wśród posłów i senatorów łódzkich, występujących w roli świadków, widać na twarzach dużą konsternację. Zaś pan obrońca, adwokat Rafał Kempner, któremu naprzód pp. Utta i Spickermann podziękowali za obronę, w porę, nie czekając na

ogłosz nie wyroku salę sądową opuścił.

Sprawozdanie z całokształtu sprawy, podajemy, zbyt obszernie, a to dlatego, aby zobrazować czytelnikowi jak postępują nad wyraz lojalnie sądy polskie wobec zdecydowanych wrogów polskości, oraz wrogów tych w całej okazałości przedstawić.

Niemcy, w swoich napaściach na wszystko, co polskie, twierdzą, że obywateli narodowości niemieckiej są stale krzywdzeni przez władze polskie, że polskie sądy są niesprawiedliwe, wyroki ich stronnicze etc. etc. — Tymczasem ludzie, dla których wysiedlenie byłoby karą stosunkowo najłżejszą, skazywani są aż... na grzywnę, którą z czerpanych obficie subsydjów pokryją z łatwością — a bodajże i z humorem.

Gdyby podobny (odwrócony oczywiście) wypadek miał miejsce w Niemczech, winny uprawnienia wrogię państwu szowinizmu, po przejściu gehenny więzień i aresztów, zostałby wyrzucony zagranicę, wraz ze wszystkimi nietylko współnikami, lecz z całą bliższą i dalszą rodziną.

My — postępujemy inaczej.

Czy dobrze — okaże czasem przyszłość, która oby nie zemściła się na nas tak, jak mściła się już — za naszą lojalność narodowościową — przeszłość. —

„Polska” wszechnica we Lwowie

ILOŚĆ ŻYDÓW DOSIĘGA DO 50 PROC.

Lwowska „Gazeta Codzienna” biada. Na tablicach Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, zostały ogłoszone spisy przyjętych na poszczególnych wydziałach uniwersytetu. — W świetle cyfr przedstawiają się wyniki następująco:

Wydział prawa: Na ogólną liczbę 545 liczba przyjętych żydów wynosi 177, czyli 32,5 procent.

Wydział mat. przyrodn.: Zgłoszonych 227 w tem 99 żydów — 43 proc.

Wydz. humanistyczny: Na ogólną liczbę przyjętych 384 ilość żydów wynosi 174 tj. 45 proc.

Wydz. lekarski dotychczas wyników

nie ogłosił — podobno zaś jak twierdzi żydowska „Chwila” dotychczas przyjęto tylko około 10 żydów.

A więc wydziały: prawny, matematyczno-przyrodnicze i humanistyczny są tak powornie zażydzone że ilość żydów dosięga w nich nieomal do połowy wszystkich słuchaczy, a mimo tego żydzi, chociaż do wydziału lekarskiego, nie mają jeszcze żadnych pewnych danych — śmiało twierdzić, iż stosuje się numerus clausus notatkę dziennikarską zaopatrując tytułem: „Numerus clausus” panoszy się na uniwersytecie lwowskim!

ROBERT DIEUDONNE.

Dwie sarny.

Ojciec Clauque wyszedł z domu na krótko przed nocą; przeszedł przez wieś z rękami w kieszeniach. Udał się na kieliszek wódki do Bonvilliers „Pod Bachusem”. Myśliwi przybyli autem o szóstej godzinie, robili wielki zgiełk w gospodzie. Dobroduszny staruszek, stojąc przy kontuarze przypatrywał się im swemi małemi, przymrużonemi oczkami.

Gajowy rokował im powodzenie. Rok był dobry: kuropatwy udały się, nigdy jeszcze nie było tyle zajęcy, co do królików zaś, jest ich nawet za dużo!

Karczmarz, rozdając im kufelki, wskazał na ojca Clauque’a.

— O, ten to szkodnik okropny...

— Ech! Przy mnie nic nie wskóra — odparł gajowy, trzęsąc głową.

— Ojciec Clauque, jakże się odepierał, jakże się odparł, jakże się odparł... —

— A któżby polował w moim wieku? —

— mną minę.

— mruknął do siebie.

— Na wszelki wypadek tylko. Pożytyłem zresztą moją strzelbę najstarszemu synowi który pracuje na kolei w Pikardji. W tamtych stronach aż czerwono od zajęcy, jak mi mówił.

— Niech lepiej siedzi w Pikardji ten wasz chłopak! To psotnik nie więcej wart od was!

— Wolność Tomku w swoim domku. Nigdy nie polowałem na cudzych gruntach...

— A ponieważ własnego nie macie...

— Są gromadzkie!... Nikt mi nic zarzucić nie może... Teraz to nawet przyszedłem ofiarować swoje usługi na juteo. Mo żeby się przydał do dzwigania torb myśliwskich...

— Przyjdźcie o ósmej.

— Dziękuję... bardzo dziękuję...

Wypił ostatni kieliszek siwuchy, ofiarowanej mu przez jednego z myśliwych i poszedł do domu.

Teraz mógł być spokojny: widział, jak żandarmi powracali na swych rowerach z lasu i pewny był, że gajowy Gagnard ze swemi pięciu kufelkami w nogach nie pojedzie na objazd w nocy.

Opasał się starym workiem pod błuzą i wyszedł, nie spiesząc się, przez małą furtkę w swym ogrodzie, prowadzącą wprost ku lasom.

— Uważaj, żebyś się nie dał złapać! — upomniała go żona Augustyna, aby sobie nie mieć nic do wyrzucenia. Ale on był już daleko. Prześlizgiwał się poprzez gąszcze ze zwinnością zwierza. Starzec, który z trudem włókł obolałe nogi po ulicznym pyłu, czuł się równie silnym i niez mordowanym, co za młodych lat, skoro tylko znalazł się w lesie.

Zagłębiwszy się w wysoką trawę, rosącą u brzegu stawu, wynalazł strzelbę, którą schował był pod kupą chróstu.

Ładunki? Dwa mu tylko było potrzeba — jak obszył — i wziął je z domu, położywszy za kosztłkę na gołe ciało. Zatrzymał się chwil kilka, nie po to, żeby złapać powietrza, lecz nasłuchiwać.

Księżyc wschodził za wzgórzem Vitray... Ojciec Clauque usłyszał szczykanie psów gajowego:

— Już wrócił do domu, ten opój —

— czekał jeszcze, czekał jeszcze, czekał jeszcze... —

(D.c.n.)

Inż. Karol Folkierski

Al. Kościuszki 3, I p.

tel. 2-15

od 1 do 3 i od 5 do 7.

Projekty budowlane — nadzór techniczny — żelbetnictwo
 Porada prawno-administracyjna
 w sprawach technicznych

Przeczytajcie i zainformujcie **Gazetę Handlową**

Nr. 209 z dn. 2 października r. b.

Znajdziecie w niej

wyniki losowań papierów publicznych i liczne informacje, dotyczące walorów państwowych, kredytowych i różnych pożyczek krajowych i zagranicznych Cena numeru 30 groszy

Adres.

Ajencja Wschodnia, ul. Zachodnia 72 I p.
 tel. 21-50 i 23-51

Zaangażujemy 2-eh Panów

jako sprzedawców w branży technicznej

Znajomość branży niekonieczna

Zgłoszenia z życiorysem i podaniem referencji do biura ogłoszeń Fuchsa Łódź Piotrkowska 50 pod „777”



Zakład Krawiecki **JANA JUSTA**

Łódź

Aleje Kościuszki № 41
 telefon 70-11

Tylko w moim znanym od 15 lat pierwszorzędnym zakładzie krawieckim można się ubrać elegancko, praktycznie, tanio i na raty, podług najnowszych paryskich i angielskich modeli

Przyjmuję wszelkie obstalunki z własnego i powierzonego materiału oraz futrzane. Wykonanie pierwszorzędne i punktualne

Z wysokim poważaniem
JAN JUST

Reformacie pigułki **Zakonniki**

znana od 1602 roku, 2641—

Reguluje soki obroni od reumatyzmu, cierpienia wątroby, nadmiernej otyłości, artryty, tyfus, udarów krwi do głowy usmierza hemoroidy czyści krew i przy skłonnościach do obrzęku są łagodnym środkiem przeciwnym.

— Użyte 1 do 3 pigulek na noc.

Cena pudełka, zł. 1,35 wyrobu apteki
 Karłowicki, Tuszynski, Warszawa Trębacka 4
 sprzedawane w aptekach i składach z „Zakonnikiem”

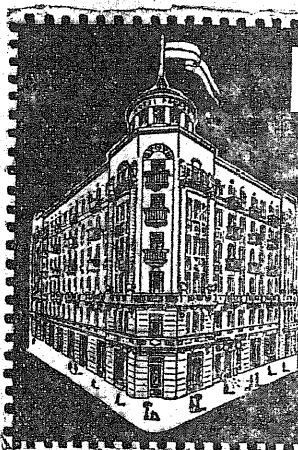


DO AKT NR. 919 1928 R. OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi S. ZAJKOWSKI, zam. w Łodzi przy ulicy Trauguta nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 25. IX 1928 r., od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Nawrot pod N. 44

odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Józeta i Zofji małż., Kowalskich i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 700.

Łódź, dn. 12. IX 1928 r.
 Komornik
ZAJKOWSKI



HOTEL POLONIA-PALACE w ŁODZI

GRUNTOWNIE ODNOWIONY!
 WSZYSTKIE POKOJE w JEDNEJ CENIE
zł. 8 OD OSOBY NA DOBĘ.

Dyrekcja: **Beja Dobrzyński**

Dr. B. Knichowiecki

choroby dzieci

powrócił

i mieszka obecnie przy ul.

Sienkiewicza 61 I p. front

Tel. 10-20

Do akt. Nr. 1118 1928 R. OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi S. ZAJKOWSKI, zam. w Łodzi przy ulicy Trauguta nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 26. IX 1928 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Przejazd pod nr. 2 odędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do firmy „B. Rozner i Ska.” i składających się przyrządów samochodowych firmy Ford oszacowanych na sumę 1.100

Łódź, dnia 29. IX 1928 r.

Komornik
ZAJKOWSKI

Spobne ogłoszenia

SPRZEDAŻ I KUPNO

Do sprzedania para koni u właściciela Łódź Przejazd 75 Telf 53-60 7702

Do sprzedania przy ulicy Częstochowskiej wiadomość ul. Zeromskiego 17 2r 774

Wtorek lisy żółte na spód oraz otomana używana wiadomość Aleje Kościuszki 24 m. 2 od godz. 11 do 4 po poł. — 2r 7712

Wnętrze używane; jasną garniturę z lustrem, dywan i nieduży stół okrągły z 4 krzesłami. Oferty z podaniem cen w administr. sub. „Kawaler” 2r n 7694

Wzrost bardzo dobra dojna jest do sprzedania cena bardzo przystępna. Ulica Złota Nr. 12 Kaczmarek 1r 7730.

Wszystkie materace leżanki fotele najlepiej kupić ul. Główna 55 oficyna prawa 1r. 7752

Parlofon szafkowy szwajcarski nowy tanio sprzedam Andrzeja 47 II p. m. 6 1r 7762

Stolarski warsztat oraz maszyny Singera sprzedam Główna 5 oficyna prawa 1r 7750

Wydzierżawię natychmiast wolny domek szopy, plac z kartoflami warzywa, sałoch 600 zł. rocznie dojazd tramwajem № 10 zgłoszenia tylko do 16-go października Marja Kurzewska Stoki ul. Sandomierska 78 n 7672

POSADY I PRACE

Chłopie do wózka ręcznego potrzebny Majłlis Nowo Tądowa 5 1r 776

Potrzebne zdolne podczar. i uczennice Pracowni damska Zeromskiego 168 of I p. 2 r 7690

Potrzebny blacharz i piarż zaraz Wólczńska 99 Strojkowski 1r 7746

Potrzebny chłopiec z dobrej rodziny do terminu do krawca ul Piotrkowska Nr. 174 2r 7740

Potrzebna służąca wiadomość Skła aptecznyd Pomorska 101 2r 7754

Potrzebna służąca do wszystkiego, umiejaca gotować Wiad. Rynek Bałucki 3 piekarnia. 3r. 7748

Potrzebny chłopiec na posyłki Andrzeja 4 skład win 1r 7764

Poszukiwana służąca w starszym wieku do wszystkiego z dobrem gotowaniem tylko z odpowiednimi referencjami zgłaszać się Aleje Kościuszki 24 m. I front 2 r 7708

Potrzebny ślusarz na roboty gięto - budowlane oraz chłopcy do terminu ul Łąkowa 22 2 r. 7692

Potrzebny robotnik do roznoszenia węgla Skład węgla Andrzeja 1 2 r. 7710

Potrzebni chłopcy do warsztatu stolarskiego Zgłosić się Juliusza 4 Stolarska 2 r. 7716

Służąca w średnim wieku z dobrem gotowaniem ze świadectwami zaraz potrzebna. Zgłosić się od 2 po południu u p. Dziegielewskiej Cmentarna № 10 7732

Potrzebna służąca do wszystkiego Świadectwa pożądane Ul Kiltńskiego 96 m. 6 2 r. 7784

Potrzebna służąca ze świadectwami Aleje Kościuszki Nr. 3 m. 1 1 r. 7688

Przyjmę inteligentną osobę na mieszkanie Radwańska № 47 m. 51 2 r 7704

Stróż nocny i robotnik rolny potrzebny do folwarku Bolesławów -1 klm. od stacji Andrzejęw 7752

Wytrawny sprzedawca fałszyw chowiec z galanterją żelazną narzędziami rzemieślniczymi, artykułami rolniczymi i naczyniami kuchennymi — poszukiwany na prowincję, jako kierownik sklepu. Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne z dłuższą praktyką pożądani ludzie samotni lub z małą rodziną

Oferty z dokładnem curriculum vitae i warunkam w powołaniu się na referencje do Ludowej Agencji Prasowej, Warszawa, ul. Marszałkowska № 95 syl „S. R.” 2r 2921

OGŁOSZENIA DROBNE.

NAUKA I WYCHOWANIE

RUTYNOWANY nauczyciel przyspasabia gruntownie do egzaminów dla eksternów w zakresie ośmiu klas. Kurs klasy 4 miesiące 6-go Sierpnia 14, prawa oficyna, parter. wejście z podwórza. 6-7446

RUTYNOWANY nauczyciel muzyki (skrzypce fortepian) udziela lekcje. Ceny przystępne Radwańska 12-5 7278-15

SPRZEDAŻ I KUPNO.

Al Al Al MEBLE Dywany, Łóżka metalowe Najtaniej i najlepiej kupić można u W. Romiszowskiego Piotrkowska. 116 I piętro front tel. 21-61 1525-0

PLAC 37x68 w Tuszynie w pięknej miejscowości przy tramwaju sprzedam lub zamieścić na mieszkanie możliwie w śródmieściu. Wiadomość, Tramwajowa 2 m. 1. 2-7668

KUPIĘ formy do wyrobów betonowych oferty poczta Głowno skrz. 14. 7562-III

PARLOFON SZAFKOWY nowy tanio sprzedam. Andrzeja 47 II p. m, 6, 1-7674

SPRZEDAM piekarnię o jednym piecu z wszystkimi ubikacjami, furgonem, koniem i jeden pokój duży z kuchnią, w dobrym punkcie przy tramwaju w pełnym biegu. Wiadomość ul. Wólczańska Nr. 259. 3-7686

NA WYPŁATĘ! Najtańsze ceny! Najdogodniejsze warunki! Damską, męską, dziecięcą nocną bieliznę. Kołdry, Torebki, Ręczniczki, Parasolki, Pończochy, Skarpetki, Chusteczki, Szaliki, Apaszki Poleca Leon Rubaszkin ul. Kilińskiego 44. 8231-0

TOWAROWE bryki, rolwagi sprzedam. Kilińskiego 32. 3-7662

POSADY I PRACE.

TAPICER bezrobotny potrzebny na kilka dni, Aulich, Łakowa 19, parter, lewa of. 1-2941

POTRZEBNA zaraz ekspedjentka do sklepu wędlin, Brzezińska 36, Ruszczak. 3-7622

POTRZEBNA służąca umiejąca gotować, Pomorska Nr. 10, pralnia chemiczna 2-7676

POTRZEBNA zdolna bieżniarka, Nawrot 56 Semba. 2-7652

POTRZEBNI ślusarze, tokarze i chłopcy ul. Pabjanicka 49 u portjera. 3-7642

POTRZEBNA krawcowa do pralni chemicznej, Pomorska Nr. 10. 2-7678

ZAGUBIONE DOKUMENTY.

ZAGUBIONO kwit wydany u jubitera p. Rozengartena na reperacje pierścienka, który to unieważniam. 3-7642

ADAM Romanowski zagubił książeczkę wojсковą wydaną przez PKU. Sieradz. 3-7656

JAN Nepomocen Kowalski zagubił paszport, książkę wojсковą i kartę mobilizacyjną, wydano w Łodzi. 3-7666

JAN Daros zgubił kartę zwolnienia z wojną, wydaną w Łodzi. 3-7666

LOKALE I MIESZKANIA

PRZYJMĘ inteligentnego pana na mieszkanie ul. Gdańska 19 m. 10. 1-7684

Kino Dom Ludowy

PRZEJAZD Nr. 34 277-

Dziś

Odzis

Królowie humoru PAT I PATACHON w swych najlepszych kreacjach p. t.

Podpory tronu

Śmiech to zdrowie — Humor to majątek

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 1-3 pp miejsce 75 gr. II miejsce 40 gr. III miejsce 30 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 1.30 po poł. miejsce 90 gr., II miejsce 50 gr. III miejsce 40 gr.



PROSZEK
KOGUTEK
DLA DOROSŁYCH
USUWA NAJUPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY

OSTRZEŻENIE Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować i wyraźnie żądać oryginalnych proszków z „KOGUTKIEM” Gąseckiego znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i od rzucajcie uporczywie polecane naśladownictwa w podobnym do naszego opakowaniu. —

M. Kołodziejski

Andrzeja 3

poleca bieliznę, trykoty, krawaty oraz wyroby skórzane

Dr. med.

J. Leyberg

choroby skóry i weneryczne

powrócił.

Traugutta 5 tel: 7-73

Na wypłatę!

Obrotowa
Manufaktura
Galanterji
Jedwab
Firanki
PIOTRKOWSKA Nr. 37
(w podwórzu)
Krawiec na miejscu Gotów. Ubiory

Dr. Mieczysław Kołodzki

Sper. chorób wewnętrznych

powrócił

ul. Zielona 32, telefon 86-49

od 8 — 9 rano i 8 — 9 wieczór.

Lokal sklepowy

w bardzo dobrym punkcie śródmieścia
zaraz do oddania chrześcija nowi
Oferty do adm. pisma pod „Lokal Sklepowy”

DRZEWKA OWOCOWE PARKOWE RÓŻE

KRZEWY i inne poleca w wielkim wyborze
Zakład Ogrodniczy

Jerzego Kołaczekowskiego PIOTRKOWSKA 241



Na dogodnych warunkach
Wózki spacerowe

Łóżka metalowe materace wyszczelnione dźwięczne oraz do meblowych 1616: „Patent” podług miary Umywalki i wysymaczk najtaniej w FABRYCZNYM SKŁADZIE „DOBROPOL” — 700 Łódź, PIOTRKOWSKA 73 w podwórzu.

Okazja dla krawca

Zakład krawiecki będący wiele lat w jednym ręku z powodu choroby sprzedam tanio. Oferty pod „Okazja”



REGULA OGŁOSZEŃ Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr. wśród drobnych 20 i nekrologi 30 gr. komuniaty 25 gr. za wiersz milimetrów lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wiersz, data w tekście podzieleno na 2 kolumny, wyjątkowo na 3 kolumny. Abonamenty i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej; zagraniczne 100 proc. Stronice przed tablicami ogłoszeń przyjmują się do 1-go października 1926 r. ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązująca od 1-go października 1926 r. ogłoszenia bezterminowe 25-miesięcznie — 20 — 21

Redaktor Naczelny i Wydawca: Int. T. Czajowski. W. Hozni T. Czajewskiego. Red. odpowiedzialny: Edmund Bartoszek.